Numer dzisiejszy zawiera 16 stron wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe“.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.** Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
[illegible] . . . . zł. 9.50
Konto P. K. O. 14[illegible].871

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9037. *Lwów, niedziela 10 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Artykuł Marszałka Piłsudskiego

p. t. „Wspomnienia o Grzybowie”

znajduje się na str. 3-ej „Gazety Porannej“.

POSEŁ EGIPSKI PRZYBYWA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) W przyszłym tygodniu przybędzie do Warszawy celem złożenia p. Prezydentowi Rzplitej swoich papierów uwierzytelniających **poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Egiptu przy rządzie polskim dr. Assan Nachad Pasza.** Poseł egipski jest równocześnie **akredytowany w Niemczech, Czechosłowacji, ze stałą siedzibą w Berlinie.** Poseł egipski przy rządzie polskim należy do najwybitniejszych polityków i działaczy egipskich.



ODNALEZIONY ZBIEG MAŁŻEŃSKI

(Do artykułu na str. 10-tej.)

Skarży b. Prez. Wojciechowskiego

ZA STRATY MATERJALNE I PONIESIONE NA ZDROWIU, DOMAGAJĄC SIĘ ODSZKODOWANIA W KWOCIE 10 MILJONÓW ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. listopada. (st) Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła **skarga niejakiego Józefa Rybickiego przeciwko b. Prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu.** Rybicki w swej niezwykłej skardze wnosi **powództwo w sumie 10 miljonów zł.,** uzasadniając to żądanie m. i. następującemi argumentami: **„Pozwany w czasie pełnienia funkcji Prezydenta państwa w latach 1923—26 swem karygodnem niedbalstwem, niechęcią do pracy itp. wyrządził mi straty materjalne i na zdrowiu cenione na 10 miljonów złotych. Pozwany ze szkodą dla mnie rzucił do kosza nie rozpatrując moje podania, skierowane w ilości tysiąca sztuk do niego w latach pełnienia funkcji Prezydenta. Z winy więc pozwanego byłem bezrobotny, bezdomny i cierpiałem od chorób. Pozwany nie przynosił najmniejszej pomocy zasłużonej ludności Polski, a w tej liczbie i mnie, co było jego obowiązkiem jako Prezydenta. Pozwany nie wykonywał ustaw inwalidzkich, co mnie wyrządziło wielkie straty itp.** W końcu Rybicki prosi sąd o powołanie szeregu świadków, w tej liczbie najwyższych dygnitarzy państwa.

—o—

POSZUKIWANIA OFICERÓW REZERWY I POSPOLITEGO RUSZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) Wszystkie urzędy i władze państwowe rozpoczną wkrótce **akcję poszukiwania oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, o niewiadomem miejscu pobytu.** W związku z tem Min. spraw wojsk. przypomina, że zmiana miejsca pobytu przez oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia, niezameldowana u właściwych władz, **pociąga za sobą sankcje karne.**

—o—

CZECHOSŁOWACCY URZĘDNICY POCZTOWI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 8 listopada. (Z) Do Warszawy przybyła **wycieczka wyższych urzędników czechosłowackich min. poczt i tel. w Pradze** w sprawie zapoznania się z metodą prac kablowych, przeprowadzanych obecnie w Polsce.

—o—

Kto zapłaci?

Lwów 9. listopada.

Kryzys zbożowy w Polsce polega — jak stwierdziliśmy wczoraj na tem miejscu — na nieopłacaniu się produkcji. Z faktu tego zaś wynikają w prostej konsekwencji: dwa środki zaradcze, wzgl. ich współdziałanie, a to **podniesienie cen zboża lub obniżenie kosztów produkcji.** Jaką drogą idzie dziś akcja ratunkowa rządu?

Otóż podkreślić wypada, że — jak dotąd — cały nacisk położony został **wyłącznie na podniesienie cen.** Ponieważ ich niski poziom jest następstwem nadmiernej podaży w kraju, a sztuczna podwyżka przez jakieś rozporządzenie jest niewykonalna, wobec tego przystąpiono **do redukcji zapasów krajowych przez forsowanie eksportu.** Do tego celu ma służyć projektowany **syndykat zbożowy,** ale i on sprawy nie rozwiąże. Bo najsprężyściej zorganizowany wywóz nie pomoże wobec stosunków na rynkach zagranicznych, doprowadzających do takich zjawisk, jak pozostawianie na polach lub palenie zboża w Ameryce, albo masowa ucieczka zrujnowanych przez „katastrofę urodzaju" rolników francuskich do miast. Zboże polskie posiadać zatem musi za granicą **szczególną siłę konkurencyjną;** mają ją stworzyć wprowadzone od 16. bm. premje eksportowe w wysokości 4—6 zł. za 100 kg. Formalnie nazywać się one mają zwrotem pobranego cła.

Środek powyższy jest typowy dla dumpingu eksportowego. Przez dokładanie do wywozu wprawdzie doprowadza się narodowy organizm gospodarczy do efektywnej straty, ale już samo spieniężenie martwych zapasów za byle jaką kwotę przynosi doraźne odciążenie i **pozór ożywionego obrotu.** Szłoby o to, czy sposób ten jest celowy i wystarczający.

Rolnicy uważają, że nie. Przedewszystkiem jest tymczasowy. Powtóre przynosząc chwilową ulgę, w niczem nie likwiduje istotnych źródeł kryzysu. I wreszcie jest niedostateczny i połowiczny. Według kalkulacji zawodowych organizacyj rolniczych konieczna byłaby do opłacalności produkcji **premja trzykrotnie wyższa.** Nadto — i słusznie — organizacje te nie przestają twierdzić, że **samo podniesienie cen krajowych nie wystarczy, jak długo nie nastąpi radykalne obniżenie kosztów.** I domagają się: reformy systemu podatkowego, redukcji ciężarów socjalnych, zniżenia taryf kolejowych na przewóz produktów rolnych, potanienia nawozów sztucznych z fabryk państwowych i obniżenia stawki celnej na nawozy importowane.

W tym kierunku inicjatywa rządowa **nie ruszyła z miejsca.** Ani podatki, ani cła, ani taryfy. Brak nawet zapowiedzi jakichkolwiek zmian. Wynika stąd problematyczność całej akcji ratunkowej, ale nie tylko to. Jeśli nastąpi pewna poprawa w sytuacji rolnictwa polskiego, **całe jej brzemię spadnie na konsumentów miejskich.**

Forsowny wywóz zboża (kto zaręczy zresztą, czy za kilka miesięcy nie będziemy go drożej sprowadzać?) wywoła i wywołać musi, bo do tego zmierza, **haussę zbożową na rynkach krajowych.** A to znaczy: **droższy chleb, droższa mąka.**

Nie sądzimy, aby to było celem polityki zbożowej rządu. Rządy nasze stale dużo troski poświęcały stabilizacji cen chleba — w ostateczności kosztem pogorszenia gatunku. Ale **taki będzie skutek,** idący po linji tej niepojętej tradycji naszej ostatnich lat **11, że o ile w zyskach partycypowała wieś, o tyle wszystkie straty i niedobory budżetów państwowych, bilansów handlowych, kryzysów gospodarczych spadały przedewszystkiem na miasta,** ich mieszkańców, podatników i konsumentów.

Dziś rolnicy sygnalizują swą ruinę i jeszcze raz miasto ma płacić za ich ocalenie. **Czy wytrzyma to?**

Pesymizm polityczny - optymizm gospodarczy.

ROZMOWA KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA Z DZIENNIKARZAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (Z) **Janusz ks. Radziwiłł,** prezes komitetu zachowawczego, udzielił przedstawicielom prasy informacyj na temat **jak konserwatyści zapatrują się na możliwość rozwiązania konfliktu między rządem a sejmem.** Ks. Radziwiłł oświadczył, ze **jest rzeczą zawsze nadzwyczajną chcieć bawić się w proroka.** Jedno można oświadczyć, że **decyzja ostateczna spoczywa wyłącznie w ręku Marszałka.**

Czy obecna przerwa przymusowa w obradach sejmowych doprowadzi do złagodzenia, **to staje się wątpliwe.** Cokolwiekby nastąpiło, **wynik politycznego konfliktu w Polsce jest wątpliwy.** Z jednej strony stoi Marsz. Piłsudski z olbrzymiem prestigem, z drugiej leaderzy partji, mający — zdaniem ks. Radziwiłła — bardzo wątpliwe oparcie w szerokich masach i opozycja sejmowa. **Obecny kryzys gospodarczy przeżywany w Polsce, pozostaje w ścisłym związku z ogólno budżetowem przesileniem i może być opanowane tylko przez silny rząd,** liczący się z miarodajnem zdaniem fachowej organizacji jej kierowników. Ks. Radziwiłł **optymistycznie ocenia możność poprawy gospodarczej w Polsce.**

KONKURS HUMANITARNY
KUPON Nr. 10.

Kamień w okno pałacu ks. Radziwiłła

RZUCIŁ NIEWYŚLEDZONY SPRAWCA WRAZ Z POGRÓŻKAMI ZA DZIAŁALNOŚĆ KSIĘCIA W SEJMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) Dzisiejszej nocy **nieschwytany dotychczas sprawca rzucił duży kamień przez okno pałacu wiceprezesa BB ks. Janusza Radziwiłła przy ul. Bielańskiej. Kamień,** który rozbił szybę, **owinięty był w papier, zawierający ordynarne pogróżki dalszych terorystycznych wystąpień za działalność posła Radziwiłła na terenie Sejmu.**

Dyplomata francuski

O PRZYMIERZU POLSKO-RUMUŃSKIEM.

Warszawa, 8. listopada. (AW) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża, że b. ambasador francuski w Londynie hr. Saint Aulaire w wywiadzie prasowym poświęconym **przymierzu polsko-rumuńskiemu** oświadczył, **iż przymierze to jest jedną z kolumn pokoju, porządku i równowagi europejskiej.** Identyczność interesów sprawia, że przymierze to nosi wszelkie cechy niezniszczalnej trwałości. Polska i Rumunja mają wspólny ideał: niewzruszalność granic i traktatów. **Postępy Polski od r. 1920 są niezmierne.** Gdynia zyskała Polsce szacunek Anglji. Generałowie francuscy są pełni zachwytu dla armji polskiej. **Polska powołana jest do utorowania pokoju między Węgrami i Rumunją.** Natomiast Rumunja połączy Polskę z Małą Ententą. Polska i M. Ententa, liczące razem 75 milj. ludności stanowią zabezpieczenie i straż Francji i Zachodu. Blok ten choć mniej masywny od dawnej Rosji jest jednak bardziej pewny, skuteczny i możliwy do natychmiastowego wyzyskania.

Dwaj podoficerowie litewscy uciekli do Polski

I NA GRANICY ZOSTALI UJĘCI PRZEZ PATROL KOP.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 listopada. (st) Wczoraj rano w rejonie odcinka granicznego Nowe Troki **patrol KOP lustrując pas graniczny natrafił na dwu osobników, ukrywających się w różnych kątach.** Ujęto ich i odprowadzono do strażnicy, gdzie złożyli **sensacyjne zeznania.** Okazało się, że są to **dwaj podoficerowie armji litewskiej niejaki Buckus z 1. p. huzarów i Demajtis, podoficer straży pogranicznej.** Zostali oni aresztowani przez władze litewskie **pod zarzutem prowadzenia akcji na rzecz Waldemarasa.** W swoim czasie w jednym z szwadronów 1. p. huzarów dało się wyczuć **wrzenie na tle dymisji Waldemarasa.** Między aresztowanymi znalazł się i Buckus jako główny oskarżony o wywoływanie rewolty. **Sąd polowy skazał go na karę śmierci, prezydent Smetona jednak przychylając się do jego prośby, zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.** Buckusa osadzono w więzieniu kowieńskim, gdzie spotkał się on z Demajtisem. **Obydwaj podoficerowie uplanowali ucieczkę i po dłuższych przygotowaniach cały plan został zrealizowany.** Po niesłychanych perypetjach zdołali dotrzeć do granicy polskiej, po przekroczeniu której zostali ujęci i odstawieni do Wilna.

ZJAZDY JUBILEUSZOWE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (st) W związku ze świętem niepodległości organizuje się w Warszawie **szereg zjazdów jubileuszowych.** I tak w dniu jutrzejszym rozpoczyna się **4-dniowy zjazd b. organizacji wojskowych PPS. jako w 25. rocznicę wszczęcia walki orężnej o niepodległość.** Program przewiduje zbiórkę uczestników na stokach cytadeli i złożenia wieńców na miejscu stracenia i **na grobie** Nieznanego Żołnierza. Poza uroczystą akademją odbędzie się **wmurowanie tablicy pamiątkowej na pl. Grzybowskim.** W niedzielę rozpocznie się **zjazd uczestników powstań narodowych zorganizowanych** w związek, którego prezesem jest gen. **Bułak Bałachowicz.** W poniedziałek 11. listopada ze wszystkich stron kraju przybywa do Warszawy **120 pocztów sztandarowych organizacji i związków b. wojskowych zjednoczonych „federacji polskich związków Obrońców Ojczyzny",** przyczem poczty te wezmą udział w defiladzie na pl. Piłsudskiego wraz z dywizjami Związku Strzeleckiego, który również zorganizował zjazd strzelców w Warszawie na ten dzień. Po defiladzie odbędzie się **na Zamku uroczystość dekorowania zasłużonych członków Federacji.**

O NOWĄ KONCESJĘ ELEKTRYFIKACYJNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) Do Min. robót publ. wpłynęła **oferta od Towarzystwa Elektrowni Gródek na Pomorzu** o nadanie jej koncesji elektryfikacyjnej na terenie Pomorza, Poznańskiego i niektórych powiatów na terenie Kongresówki.

SZTANDAR ZWIĄZKU NIŻSZYCH FUNKCJ. POCZTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) 10-go listopada odbędzie się w Warszawie **uroczystość poświęcenia sztandaru Związku niższych pracowników poczt, telefonów i telegrafów.** W uroczystości weźmie udział min. Boerner.

Wspomnienia o Grzybowie

Napisał Józef Piłsudski.

Warszawa, 8. listopada.

Jakże-ż to daleko Grzybów. Wydaje mi się niekiedy, gdy swoje wspomnienia odgrzebuję, że jest to gdzieś daleko, w jakimś kącie conajmniej w Australji i że nie jest to wcale znany w Warszawie plac Grzybowski z kościołem, plac, po którym ludzie spokojnie chodzą, dzieci biegają, ale, że jest to jakiś plac z bajki życia, który tak gwałtownie i szybko siz zmienił, że chyba i kościół i bruki i ludzie conajmnej do innej części świata należą.

Grzybów należy do moich wspomnień chociażby dlatego, żem w wypadkach, które na tym placu się zdarzyły dwadzieścia pięć lat temu, magna pars fuit.

Prawda, że w wielu wypadkach byłem tą wielką i największą siłą, prawda, że niejeden z tych wypadków błyskawicowo ogromnej jest miary i przerasta wypadki grzybowskie historyczną swoją prawdą tak bezmiernie, że biedny mały Grzybów ginie w ich cieniu. Nie mogę jednak nie powiedzieć, że Grzybów należy do wspomnień, które na razie pieszczę, należą do pieszczot mego życia. Prawdą też jest, że i ja, obecny marszałek Polski, b. Naczelnik Państwa, z nazwiskiem znanem na całym świecie, nie byłem takim rozgłośnym, jakim jestem obecnie. Nie chcę nawet powiedzieć, że ta rozgłośność od Grzybowa się zaczyna, lecz są w Grzybowie i w grzybowskich wypadkach momenty, które docierają najgłębiej w istocie mojej, które czynią mnie nieco sentymentalnym i jak jakby pieszczonym przez wspomnienia i zarówno wspomnienia pieszczącym. Jeżeli wezmę wymiary historyczne, to

grzybowska manifestacja jest jednym z nieznacznych epizodów wielkiego zdarzenia historycznej, dziejowej miary, jakiem była wojna Rosji z Japonją.

Wojnę tę wielkie, potężne mocarstwo rosyjskie przegrało z mniejszą w stosunku do niego i nieznaczną wówczas w świecie odgrywającą rolę Japonją. Grzybów i grzybowska manifestacja wyrasta tylko wtedy, gdy się zatrzymamy ściśle na Polsce, gdyż był to pierwszy, bardzo nieznaczny przejaw, lecz w każdym razie przejaw walki zbrojnej przeciwko zaborcy rosyjskiemu.

Gdy wybuchła wojna rosyjsko-japońska.

Gdy wojna z Japonją wybuchła w lutym 1904 r., stałem na czele najsilniejszej w owym czasie organizacji polskiej i silnej nie tylko liczbą, lecz i największą w Polsce odwagą wystąpień. Mówię tu o ówczesnej PPS. Dla charakterystyki ówczesnego stanu umysłów przytoczę tu wspomnienie właśnie z samego początku wojny, to znaczy z lutego 1904 r. Wiadomość o wybuchu wojny zastała mnie w Siedlcach, gdzie przyjechałem dla rozmówienia się z pewnym młodym lekarzem, który się zgodził urządzić mieszkanie dla podręcznej tajnej drukarni, gdy centrala znajdowała się daleko w Rydze, albowiem odczuwała się gwałtowna potrzeba drukowania odezw i ulotek bliżej centrum ruchu. Mieliśmy się tam zjechać u tego pana z głównym w owe czasy technikiem rozwożenia druków, obecnym gen. Rozenem, który niedawno wyszedł z wojska rosyjskiego i stanął do mojej dyspozycji dla pracy technicznej. Gdym tam o wojnie i manifestacji cara się dowiedział, dowiedziałem się zarazem, że cały plan siedlecki przewraca się do góry nogami, gdyż nasz, mój i Rozena gospodarz został zmobilizowany jako młody lekarz i już nazajutrz miał się stawić do poboru. Miał być wysłany do Mandżurji, a że miał u siebie skład nielegalnych wydawnictw, żądał od Rozena, aby można było jak najszybciej mieszkanie oswobodzić.

Pamiętam, śmiałem się z siebie, że wojna, którą w duchu błogosławić zacząłem, zmusza mnie odrazu do tak lichych i małych czynności i daje małą ilustrację tej olbrzymiej przewagi sił, z którą my Polacy i my partja PPS. mamy do czynienia.

Natychmiast też zająłem się skonstruowaniem jakiego takiego planu, któryby dał możność jakiejkolwiek realizacji na wypadek tak wielkiej miary, jak wejście w stan wojny państwa zaborczego.

W Rydze u F. Perla

Wiedziałem dobrze, że

setki i tysiące ludzi czekać gorączkowo musi na to, jakie my stanowisko zajmiemy w stosunku do wypadków, męczyć się musi tą bezmocą i bezsiłą, gdy może i my, jako poddani Rosji, zmuszeni będziemy do oddania krwi i życia na rzecz swojego wroga.

Rozumiałem, że dużo zrobić nie jesteśmy w stanie. Rozumiałem dobrze, że znikomo mali jesteśmy wobec ogromu wysiłków, do których zmusza wojna każde państwo. W dodatku zaś Rozen grubym basem tłumaczył znaczenie mobilizacji i jej faktów przerażonemu gospodarzowi, któremu mobilizacja życie zrujnowała. W każdym razie pozostawał i musiał istnieć najzwyklejszy dla nas sposób realizacji, t. zn. najprostszy: odezwa. Wpadłem więc i szukałem swoją odezwę, zapowiedziaw szy Rozenowi, że wprost stamtąd pojedzie do Rygi, by oddać odezwę do druku. Ja zaś się zajmę ułożeniem bardzo skomplikowanej pracy, związanej z przygotowaniem aparatu odbiorczego w całym kraju dla odezwy, która ma być wydrukowana. Tą odezwą chciałem przygotować chociażby trochę nastroju dla przyszłej pracy, która musiała nabrać charakteru bardziej realnego i zbliżającego

do otwartego protestu przeciwko udziałowi Polaków w tej dalekiej i obcej dla nas zupełnie wojnie.

Jakież więc było moje **przerażenie i zdziwienie**, gdy po wszystkich żmudnych pracach w nastawieniu aparatu przyjechałem do Rygi do naszej drukarni i z przerażeniem dowiedziałem się, że **ówczesny redaktor pisma „Robotnika", zresztą mój przyjaciel Felek Perl, napisał już i puścił na bruk inną odezwę, w której jak ja się śmiałem twierdził, że gdy dwie burżuazje się biją, to proletarjatowi nic po temu.** Zbeształem Felka tak, jak może rzadko człowieka beształem. **Pierwszy bowiem mój krok najzupełniej zawiódł.** Naprawić szkody już nie mogłem, gdyż wybrać inną metodę, to znaczy zmusić do drukowania mojej odezwy **nie było sposobu.**

W Petersburgu.

Wszystkie bowiem terminy już nastawione **pękłyby i trzeba byłoby puścić w ruch nowe, bardzo skomplikowane poruszenie, przejazdy i nastawienie również skomplikowane pracy drukarni związane z papierem, farbą i innemi drobiazgami, coby wszystko zajęło mnóstwo czasu.** Postawiłoby to pod wielkim znakiem zapytania moje osobiste plany rozjazdów, które już sobie ułożyłem i mnóstwo ludzi poprzedzałem.

A wszystko odbywało się tak konspiracyjnie, bez żadnych listów, bez żadnych depesz i telefonów, że teraźniejsi ludzie wyobrażenia nawet o tem nie mają, — i dlatego na **początku odesłałem ich aż do Australji lub do Buszmenów — o tych olbrzymich trudnościach, jakie musiano mieć przy zebraniu się nawet trzech ludzi razem.** Z tego małego faktu, pierwszego mego zawodu podczas wojny rosyjsko - japońskiej wnosić łatwo można, **jak olbrzymi skok uczynić trzeba było do manifestacji zbrojnej na pl. Grzybowskim w listopadzie.** Wiedziałem dobrze, że **wojna zaczyna się od mobilizacji.**

Udałem się więc do Petersburga, ażeby skontrolować, w jakim stopniu i gdzie zaczepia mobilizacja Polskę.

Nawet przez niewielkie stosunki, jakie posiadałem, zdobyłem wiadomość główną, że **wobec stanu kolei sybirskiej, która nie dopuszczała do szybkiego przewozu wojska, o jednoczesnej a wielkiej mobilizacji niema mowy** i że w każdym razie mobilizacja w pierwszym rzędzie odbywać się będzie na samej Syberji i w niektórych tylko częściach moskiewskiego i kazańskiego okręgu wojskowego. Zrobiło mi się znacznie lżej, **miałem więc jeszcze dużo czasu.** Nie chcę się zatrzymywać na tych długich miesiącach, które leniwie i powoli biegły, jak listopadowe.

Za przygotowanie powstania polskiego

Wobec tego, że wbrew konspiracji **zaangażowałem otwarcie swoje nazwisko w najrozmaitszych rozmowach, które toczyłem z ludźmi najzupełniej do konspiracji nieprzyzwyczajonymi,** a czyniłem to w dwóch miejscach, w Petersburgu i w Warszawie.

Departament policji ówczesny w Petersburgu rozesłał moje fotografje na wszystkie granice i do wszystkich zarządów żandarmerji z poleceniem aresztowania mnie, przyczem jako motywy podano, że przygotowuję powstanie polskie.

Co prawda, to byłem w owym czasie wielce **pod wrażeniem historji powstania z 1863 r.,** którą z różnych źródeł studjowałem i nieraz w tych rozmowach, które prowadziłem, wskazywałem **na moment branki jako moment niebezpieczny dla stanu umysłów i wskazywałem na różne jej skutki.** Zmusiło mnie to do większej ostrożności niż zwykle **i do pokazania się w Krakowie, skąd po pewnym przeciągu czasu, według moich obliczeń, muszą dojść do Warszawy tak, że ajentura wreszcie z powodu mojej osoby się uspokoi.** I tam właśnie w Krakowie doszła mnie wiadomość, że i **Polska ma być dotknięta mobilizacją.** Nie było dla mnie mowy o tem, gdyż

nie mogliśmy odpowiedzieć na brankę tak, jak ojcowie nasi odpowiadali w 63 r., byliśmy na to zanadto słabi, zanadto nieumiejętni i zanadto powiedzmy teoretyczni.

O tem zaś, by **kto inny poza PPS. mógł się odważyć choć na cień protestu, mowy być nie mogło z góry.** Pomimowoli przypuszczałem, że Rosja pójdzie śladami dawnej Rosji i Wielopolskiego i **zaawanturuje się w mobilizację najbardziej żywego materjału ludzkiego, mobilizację ludności miejskiej.** Dla mojej głównej idei protestu byłoby to **bardzo nie na rękę.** Wezwałem więc do Krakowa przedewszystkiem **głównego menera warszawskich organizacyj Kwiatka,** zmarłego już obecnie miłego przyjaciela. Nim przyjechał stwierdziłem już, że i **tym razem spotkał mnie zawód.** Rosja mobilizowała niektóre powiaty w **kaliskiem, płockiem i suwalskiem akurat w tych miejscach, w których my jako organizacja nie posiadaliśmy ani wpływu, ani znajomości, ani możności szerszej nielegalnej pracy nawet odezwowej.** Nie pamiętam już, ile nocy spędziłem bezsennie, chodząc po pokoju i paląc papierosa jednego za drugim i pijąc całe mnóstwo herbaty. Myślałem ciągle **nad formą, w jaki sposób można wobec tego faktu znaleźć wyrazy protestu i wyrazy naszego stanowiska.**

A Maćki i Bartki nie chcą iść na rzeź...

Naturalnie wiedziałem pomimo wielkiej niechęci i nienawiści do myśli, że się będzie umierało za Rosję, **wbrew sobie i wbrew swym uczuciom,** rezerwiści stawią się tak, jak im państwo nakazuje, tak, **jak jakieś bydło na rzeź prowadzone,** mają Maćki i Bartki leźć do wagonów i jechać na kraj świata, umierać, chorować, cierpieć

i dawać z ciała i życia swego ofiarę na rzecz Moskwy, swego wroga.

A wszystko tak **bez protestu,** a wszystko nie mówiąc ani słowa, a wszystko nie stawiając żadnych przeszkód aktowi przemocy. **Nie mogłem prawie żyć z rozpaczy.** Wreszcie przyjechał Kwiatek. Przy pierwszej rozmowie z nim stwierdziłem odrazu, że **przy decyzji zrobienia jakiejś manifestacji głośniejszej nie znajdę wielkich przeszkód, chyba w samej technice wykonania.** Kwiatek upierał się przy tem, aby Warszawa wzięła na siebie pracę manifestacji, gdyż ta najwięcej daje rozgłosu i może dać największy efekt realnego na późniejszy rozwój wypadków.

Moje uwagi szły w kierunku obliczenia możliwych skutków dla największej naszej organizacji warszawskiej, gdy tak łatwo można było rozbić centrum naszej pracy, wydatkując odrazu wszystko, co mamy.

Stwierdziłem, że możnaby myśleć i o innej metodzie, gdyby manifestację rozlać szerzej po kraju, unikając ich jaskrawości i ich, że tak powiem ostrości. Kwiatek zaś sądził, **że zniknąć może siła impresji i cała praca spalić może na panewce,** gdy to nie będzie dostatecznie powszechne.

Zapadła decyzja, że pierwsza wystąpi Warszawa...

Specjalnie zaś nas obu zniechęciła myśl, że **właśnie tam, gdzie mobilizacja się odbędzie, nie znajdziemy żadnego oddźwięku.**

Stanęło więc w ten sposób, że wystąpi Warszawa i że może się uda dodać w najgorętszych i najlepiej zorganizowanych punktach jakby dodatki mniej ostre, przyjęta też została forma manifestacji zbrojnej.

Co do mnie radziłem zbrojność zmniejszyć pod względem ilości uzbrojenia, gdyż wskazywałem, że **nie mamy dostatecznego obycia z bronią i możemy narazić się może na śmieszność, za którą krwawo zapłacimy.**

Radziłem więc mieć uzbrojone tylko ściśle określone oddziały ludzi zimnej krwi złożone, aby uniknąć tam smutnego skutku. Mówiłem, że **sambym z ochotą pojechał, by technicznie przeprowadzić tę pracę, lecz obawiam się, że za dużo będę musiał stracić czasu na poznanie ludzi, którzyby tę, czy inną pracę musieli wziąć na siebie.** Kwiatek brał wszystko na siebie i prosił mnie, abym w ten sposób nie ryzykował i **nie narażał swojej osoby.** Na siebie więc brałem **zakup broni i przemycanie jej do Warszawy.** Pierwszy raz w owym czasie zetknąłem się z tem zajęciem.

Jeżeli byłem specjalistą do łamania granic, to znowu z bronią palną ani w zakupie, ani w sposobie jej przemycania nigdy nie miałem do czynienia. Sprawiło mi to dużo kłopotu. Większość broni była zakupiona w Katowicach i Bytomiu. Przebiegu całej manifestacji nie opisuję, jako że

nie brałem w niej bezpośrednio udziału.

Słyszałem tylko opisy różnych uczestników tej manifestacji i opowiadania o niej różnych panów i pań z Warszawy. Wywód mój, który sobie zaraz uczyniłem, był **bardzo przykry i smutny dla mnie, nie mogłem się bowiem powstrzymać od technicznej oceny pracy, która o ile była dowcipna, o tyle z trudem mogła nastraszyć kogokolwiek z tych, których zamierzaliśmy straszyć.** Lecz, że dała efekt bardzo duży i że wpłynęła na zmniejszenie do minimum zakresu mobilizacji w Polsce, więc **uczestnicy tej manifestacji poszczycić się istotnie mogą, że wpłynęli na losy Polski w sposób znaczny, znaczniejszy niż przypuszczali.** Z powodu tej manifestacji skonstruowałem sobie aforyzm, że **dowcip w historji często więcej znaczy niż siła.**

Józef Piłsudski.

Sygnał odprężenia sytuacji

CO MÓWIĄ WARSZAWSKIE KOŁA POLITYCZNE O ARTYKULE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z). W kołach politycznych artykuł Marsz. Piłsudskiego zrobił bardzo dobre wrażenie. Artykuł ten jest sygnałem odprężenia politycznego po szalonem napięciu, jakiego świadkami byliśmy w ostatnich dniach. Koła polityczne zwracają uwagę, że Prezydent Rzpltej opuścił Warszawę i udał się na polowanie dyplomatyczne, a Marsz. Piłsudski wbrew oczekiwaniu ogłosił artykuł o swoich przeżyciach i wspomnieniach, a nie — jak się spodziewano — artykuł miał zawierać nowe ataki na parlamentaryzm i Sejm obecny.

Pierwszy zebrany miljon zł.

NA FUNDUSZ WALKI ZE SZPIEGOSTWEM.

Warszawa, 8. listopada. (AW.) W dn. 11. bm. odbędzie się uroczystość wręczenia pierwszego miljona zł. zebranego z inicjatywy Federacji Związków Obrońców Ojczyzny na fundusz walki ze szpiegostwem, skreślony przez Sejm w budżecie tegorocznym. W związku z tem na dziedzińcu Belwederu zbiorą się wszystkie organizacje warszawskie, wchodzące w skład Federacji z pocztami sztandarowemi i kompanjami honorowemi.

Jeszcze o tajemniczym więźniu z Pawiaka.

DZIEJE I ŻYCIE WYSŁANNIKA MOSKIEWSKIEGO ZAKSA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8. listopada. (st.) Każdy dzień śledztwa w sprawie tajemniczego do niedawna więźnia z Pawiaka, **którego prawdziwe nazwisko brzmi Zaks, przynosi nowe rewelacyjne szczegóły, potwierdzające w zupełności przypuszczenie, że w więzieniu warszawskiem znajduje się bardzo wybitna osobistość komunistyczna.** Adolf Zaks pochodzi z Częstochowy, gdzie obecnie jeszcze ma rodzinę. Z wykształcenia doktor filozofji, z zawodu buchalter, pracował w tym charakterze przed wojną w jednym z banków warszawskich, rozwijając ożywioną działalność w konspiracyjnych organizacjach wywrotowych. **W r. 1923 Zaks został aresztowany w Łodzi za udział w bojówce rewolucyjnej i wysłany do więzienia w Orle.** Przychodzi rewolucja, Zaks znowu wypływa na powierzchnię życia. **W r. 1921 jest już na wysokiem stanowisku członka komitetu wykonawczego rad delegatów żołniersko-robotniczych.**

Na stanowisku tem pracuje do r. 1927, odznaczając się **energją i bezwzględnością postępowania.** Następnie Zaks zostaje mianowany **głównym inspektorem biura politycznego na państwa europejskie.** W tym właśnie charakterze po dokonaniu inspekcji roboty komunistycznej w Anglji, przybywa w r. 1928 do Warszawy. Dnia 28. marca 1928 r. **policja wkracza do restauracji „Warszawianka" na Nowym Świecie, gdzie w jednym z gabinetów aresztuje Zaksa w towarzystwie innych wybitnych komunistów,** m. in. **Żarskiego, Lambega i Amsterdamskiego.** Do chwili aresztowania Zaks podawał się **za Reicha,** legitymując się paszportem, posiadanym na to nazwisko. Władze śledcze miały **dużo kłopotu z rozwiązaniem zagadki.** Do władz śledczych zgłaszają się świadkowie, którzy znali więźnia z Pawiaka z dawnych czasów i **ustalili jego prawdziwe nazwisko i szczegóły karjery tego dygnitarza bolszewickiego.**

NAPRAWA MOSTU KOLEJOWEGO POD DĘBLINEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Na linji Lwów-Warszawa pod Dęblinem na Wiśle odbywa się **kolejne przesuwanie i naprawa pięciu przęseł mostu kolejowego.** Prace nad budową mostu odbywają się bez przeszkód w ruchu. Prace techniczne ze względu na rozwój i warunki są **bardzo ciężkie.** Przęsła mostu są olbrzymie, rozpiętość **każdego** wynosi 88 metrów, a waga 800 tys. kg. **Pozostają do wymiany jeszcze dwa przęsła,** które będą w pierwszych dniach grudnia przebudowane i w ten sposób cały most kolejowy będzie oddany do użytku i zastąpiony nowemi częściami wyrobu krajowego.

CZTERY OFIARY WŚCIEKŁEGO PSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Złoczów, 8. listopada. (K) W dniu dzisiejszym **kilka osób zostało pokąsanych przez psa,** a to inkasent Elektrowni miejskiej **Kornstein,** student **Gawroczyński, Burk** i dozorca **Samków.** Psa dotychczas nie ujęto. Istnieje podejrzenie, że był to wściekły pies.

POŻEGNANIE PUŁK. LAWINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Złoczów, 8. listopada. (K) Dziś odbyło się w sali magistratu uroczyste **pożegnanie pułk. Lawina i nadanie miastu odznaki 52. pułku.** Pułk cieszy się wielką sympatją obywateli złoczowskich, a dowodem tego były słowa burmistrza i posła na Sejm **dra Moszyńskiego,** który w serdecznych słowach żegnał pułkownika i dziękował za nadanie miastu odznaki. Dowództwo pułku objął pułk. **Chodźko Zajko.**

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA 3 STRONNICTW LUDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Dziś wieczorem odbyła się **konferencja przedstawicieli 3 stronnictw ludowych, a to „Wyzwolenia", „Stronnictwa Chłopskiego" i „Piasta",** na której rozważano sytuację polityczną. W wyniku obrad utworzono stałą **komisję porozumiewawczą** stronnictw ludowych dla przeprowadzenia akcji na terenie Sejmu i kraju.

Mimochodem.

Niesprawdzona historja.

Lwów, 9 listopada.

Hilary opowiedział mi ją pod dyskrecją, ale ponieważ w pośpiechu zapomniał upewnić się, czy dyskrecję zachowam, sądzę, że nie mam co do tego żadnych zobowiązań. Było tak:

Rozmawialiśmy o licznych wadliwościach naszej konstytucji i o trudnościach w jej naprawie. On biadał nad Sejmem, a ja nad społeczeństwem. Doszliśmy właśnie do punktu, traktującego różne sposoby usunięcia tych trudności, godząc się co do celu, różniąc nieco co do metod, gdy Hilary rzekł:

— Dziwnie się składa, bo właśnie wczoraj podobną dyskusję prowadziłem z pewnym człowiekiem, który zaszczyca mię swem zaufaniem. Był zdania, że w Polsce z tą konstytucją robi się za wiele ceregieli i jako przykład odmiennego postępowania opowiedział mi historję, posłyszaną od swego kuzyna. Ów kuzyn pracuje na placówce dyplomatycznej w jednej z egzotycznych republik i czuje się związany tajemnicą służbową. Ale dla niego zrobił wyjątek. Czy pan słucha?

— Gdybym nawet nie chciał, co mógłbym robić innego?

— To wystarczy. Otóż ta republika miała fatalną konstytucję. Poprostu źle powiązany zbiór przepisów, przeczących sobie, rozsądkowi i praktyce. — Wprawdzie patrjoci, działając dla dobra państwa, uważali za swój obowiązek pomijać te wszystkie artykuły przy każdej sposobności, ale czuli się zawsze trochę nieswojo. Nadto dostarczali argumentów swym demagogicznym przeciwnikom i musieli wymykać się pedantycznym Trybunałom Stanu. Dlatego postanowili stworzyć konstytucję nową, lepszą. Niestety w kraju tym decydowała o ustawach przypadkowa większość, a tej przypadkiem brakło. Wówczas postanowili uszczęśliwić kraj drogą zamachu stanu, ale tem znów kategorycznie sprzeciwił się Wysoki Komisarz Ceł, uzdrawiający finanse republiki, a będący zwolennikiem przyzwoitych pozorów. W sytuacji — zdawałoby się — bez wyjścia, znaleziono świetne wyjście. Pan słucha?

— Nawet cierpliwie.

— Ogłoszono pewnego dnia, że autentyczny tekst konstytucji, przechowywany przez patrjotów, różni się zasadniczo od wszystkich innych tekstów, drukowanych i posiadanych przez społeczeństwo. Poprostu pomyłki druku, zdarzające się często, a usuwane w drugiem wydaniu. W kraju zawrzało. Poczęło domagać się gwałtownie wyszczególnienia tych pomyłek i pokazania ludowi jedynego egzemplarza oryginalnego. Równocześnie kraj zapadł na ciężką epidemję t. zw. wątpliwości konstytucyjnych. W kawiarniach i łaźniach, fryzjerniach i tramwajach mówiono tylko na temat owych różnic. Ludzie jak błędni biegali ze swymi egzemplarzami, spierając się o to, który z nich bardziej zbliża się do prawdy. Nie wierzono w ogóle niczemu. I oto w chwili, gdy miało nastąpić wyjaśnienie, pojawił się drugi, zdumiewający komunikat. Jedyny oryginał konstytucji zaginął bez śladu! Miejsce, jakie zajmował wśród 126 tysięcy tomów rozporządzeń wykonawczych, pozostało puste. Komunikat dawał do zrozumienia, że kradzieży dopuściła się opozycja celem uniknięcia niebezpiecznej dla siebie konfrontacji tekstów, i przyrzekał, że policja dołoży wszelkich starań, by stratę odzyskać. Ale ponieważ najczęściej szczególnie interesujące przedmioty przepadają bez śladu, więc — kraj pozostał bez konstytucji.

— I jakże wreszcie skończyła się ta pouczająca historja?

— W sposób jedynie możliwy. Ponieważ dla nowej konstytucji nie dała się stworzyć w parlamencie przypadkowa większość, więc pod lojalnym naciskiem obywateli, którzy nagle utracili wszystkie swe prawa i swobody, patrjoci napisali nową księgę ustrojową, wolną już od sprzeczności z sobą, rozsądkiem i praktyką. Właściwie zrobili to na ogólną prośbę. I kraj zakwitł szczęściem i pomyślnością.

— Już koniec?

Hilary odparł z namaszczeniem:

— Koniec. Na tem polega artyzm, by najbardziej zajmującą historję urwać na właściwym miejscu.

Uważałem, że Hilary urwał stanowczo za późno. Ale nie powiedziałem tego głośno.

—o—

W 11 rocznicę odzyskania niepodległości państwa polskiego.

Lwów, 9. listopada.

Komisarz Rządu dr. Nadolski ogłosił następującą odezwę:

Obywatele! Dnia 11 listopada 1929 święcić będzie cały Naród Polski 11-tą rocznicę odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Lwów, który czynem zadokumentował przynależność do Macierzy, ma wśród miast Rzeczypospolitej szczególne powody do uzewnętrznienia w tym dniu swych radosnych uczuć.

Obywatele! Niech wielki ten dzień stanie się pobudką do nowej wytężonej pracy, łącząc na trwałe wszystkich prawych synów wspólnej Macierzy! Niech wspólny cel zatrze waśnie i skupi wysiłki ogółu, niosąc z ufnością pomoc tym, którzy kierują nawą państwową dla dobra i chwały jednej dla wszystkich Ojczyzny!

Zarząd miasta Lwowa zwraca się do P. T. właścicieli realności i wszystkich mieszkańców z gorącym **apelem, aby dla zamanifestowania udziału w tej radosnej uroczystości, już w wigilję tego święta, t. j. w niedzielę 10. listopada br. przed godziną 18-tą ozdobili domy flagami o barwach narodowych i miasta, emblematami, festonami itp.**, a zarazem, aby w uroczystościach objętych podanym niżej programem wzięli jak najliczniejszy udział.

Komisarz rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Dr. Otto Nadolski w. r.

Program uroczystości.

Sobota 9. listopada br. Godz. 18-ta w sali Muzeum Technologicznego, ul. Boularda l. 4, uroczysty wieczór urządzony staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, z przemówieniem p. posłanki Jaworskiej i produkcjami Chóru „Bard" pod dyr. p. prof. Mieczysława Kaszy. **Godz. 20-ta** w sali ul. Gródecka l. 69, urządza Związek Legjonistów i Strzelców uroczystość z przemówieniem p. prof. Kozłowskiego i produkcjami orkiestry wojskowej 40 pp.

Niedziela, 10 bm. Godz. 11-ta Akademja w sali Teatru Małego ul. Gródecka na dochód bud. Domu Ratown. z przem. p. Marjana Dziędzielewicza i z udziałem pp. Artystów Teatrów. Popołudniu obchody dzielnicowe urządzone staraniem Komitetu BBWR. z wolnym wstępem dla wszystkich. **Godz. 17-ta** w sali gimnastycznej szkoły św. Antoniego ul. Łyczakowska, uroczystość z przemówieniem p. Romana Kamińskiego, deklamacjami i produkcjami chóru Drukarzy. **Godz. 17-ta** w sali szkoły Marji Magdaleny ul. Leona Sapiehy, uroczystość z przemówieniem p. prof. Marji Strońskiej, deklamacjami i produkcjami Chóru seminarjalnego pod dyr. p. prof. W. Adamczaka. **Godz. 17-ta** w sali gimnastycznej szkoły św. Marcina, ul. św. Kingi l. 18, uroczystość z przemówieniem p. Exnera Dominika, deklamacjami i chórem Związku Oficerów Rezerwy. **Godz. 18-ta** w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska l. 20, uroczystość z przemówieniem p. dr. Leona Kozłowskiego, deklamacjami i chórem „Bard" pod dyr. p. prof. Mieczysława Kaszy. **Godz. 18-ta** w sali Zebrań na Poczcie głównej staraniem sekcji muzyczno-oświatowej „Start" Związku Pracowników Pocztowych pod protektoratem p. prezesa Dyr. Poczt i Telegrafów p. inż. Dominika Moszory, uroczystość z przemówieniem p. posła dr. Zdzisława Strońskiego. Capstrzyk orkiestr wojskowych z pl. św. Ducha.

Poniedziałek 11 listopada. Godz. 10 Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Katedralnej, poczem nastąpi defilada wojskowa. **Godz. 8.30** Nabożeństwo w Katedrze św. Jura. **Godz. 9-ta** Nabożeństwa w Katedrze Ormiańskiej, w Cerkwi Prawosławnej, w Zborze Ewangelickim, w Synagodze Postępowej. **Godz. 19.30** Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

ODZNACZENIA Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Na posiedzeniu Rady min. załatwiono dziś cały szereg spraw bieżących, m. in. **przedyskutowano odznaczenia dla osób z okazji Święta Niepodległości.** Nazwiska osób będą ogłoszone w poniedziałek wieczorem urzędowo.

Święto Policji Państw.

WE LWOWIE.

Lwów, 9. listopada.

11-ta rocznica niepodległości Państwa polskiego przypada na dzień **Święta Policji Państwowej.**

Jako jeden z aktów obchodu dnia 11. listopada br. odbędzie się d. 9 listopada br. policyjny **kolarski bieg rozstawny z adresem hołdowniczym dla Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.**

Pierwsza para kolarzy sztafety PP. Województwa lwowskiego, po otrzymaniu adresów w dniu 8 bm. od kolarzy PP. Wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego, **wyruszy ze Lwowa z rogatki Żółkiewskiej d. 9. listopada br. o godz. 8 rano.**

W przeddzień święta policyjnego tj. dnia 10 bm. odbędzie się we Lwowie **w kościele archikatedr. obrz. łac.** o g. 9. rano **uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój dusz 37 funkcjonarjuszów PP. Wojew. lwowskiego** poległych w obronie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego.

DZIEŃ 11. LISTOPADA W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 listopada. (st). Dzień 11. listopada, jako 11-ta rocznica wskrzeszenia państwa polskiego będzie uroczyście obchodzony w Warszawie i w całym kraju. W dniu tym nie będą czynne biura, urzędy, instytucje państwowe i samorządowe. Program obchodu w Warszawie poza szeregiem uroczystości wewnętrznych w poszczególnych instytucjach i związkach przewiduje nabożeństwo w kościele katedralnym, na którem obecni będą przedstawiciele najwyższych władz w państwie, oraz defilada oddziału garnizonu warszawskiego na pl. Piłsudskiego. Defiladę odbierać będzie Marsz. Piłsudski. Min. komunikacji Kühn w dniu 11. listopada rozda specjalne odznaczenia i nagrody kolejarzom, którzy przez 40 lat bez przerwy i bez zarzutu pracowali w kolejnictwie.

---o---

ODEBRANIE DEBITU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Min. spraw wewn. **odebrał debit pocztowy czasopismu „Zwiestnik sojuzu ukrajinśkich hromadian ku Francji"**, wydawanego w Paryżu w języku ruskim.

---o---

Z życia towarzystw.

PLENARNE ZEBRANIE ŻYDOWSK. ZWIĄZKU OBYWATELSKIEGO.

Lwów, 9. listopada.

Wczoraj odbyło się we własnym lokalu plenarne zebranie Żyd. Związku Obywatelskiego pod przewodnictwem prez. **Chajesa.** Sytuację gospodarczą przedstawił wicepr. dr. **Paneth,** sprawę konsolidacji mieszczaństwa zreferował prez. **Chajes,** a sprawy podatkowe r. **Jakób Mund.** Po obszernej dyskusji, w której brało udział kilkunastu mowców, uchwalono na wniosek prez. **Jaegera** stworzyć fundusz prasowy. Projekt stworzenia instytucji pomocy kredytowej, podatkowej, odstąpiono prezydjum celem wejścia w kontakt z „Lwowską Kasą Kupiecką" przy „Lwowskiem Stow. Kupców". Pomysł ten przyjścia kupiectwu z pomocą przy regulowaniu zobowiązań podatkowych jest obecnie tematem rozważań także w „Organizacji Kupców i Przemysłowców".

Termin plebiscytu w Niemczech

ZOSTAŁ USTALONY NA 17. LISTOPADA BR.

Berlin, 8. listopada. (AW). Na wczorajszej wspólnej konferencji przywódców stronnictw niemieckich i członków gabinetu Müllera doszło do porozumienia co do terminu plebiscytu, który naznaczono na niedzielę, 17. bm.

VIII. Tydzień Akademika.

NIECHAJ NIKT NIE ODMÓWI MŁODZIEŻY SWEGO POPARCIA.

Lwów, 9. listopada.

Wojewódzki Komitet Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie, nadesłał nam następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Obywatele! Po raz ósmy od wskrzeszenia Państwa Polskiego, odwołuje się Wojewódzki Komitet Pomocy Pol. Młodzieży Akademickiej, łącznie z całą Młodzieżą do Społeczeństwa w trosce o zapewnienie tej Młodzieży warunków materjalnych w czasie jej studjów.

VIII. TYDZIEŃ AKADEMIKA

który został już z Wami tradycją złaczony, odbędzie się w czasie

od 9.—16. listopada 1929 r.

pod protektoratem Wojewody W. **Gołuchowskiego,** Prof. Dr. O. **Nadolskiego,** Kom. Rządu Prez. Dr. **W. Hamerskiego,** Prez. Dr. **Szarskiego M.,** J. E. Ks. Arcyb. Dr. B. **Twardowskiego,** J. M. Prof. Dr. K. **Schramma,** Rekt. UJK., J. M. Prof. Dr. K. **Weigla** Rekt. Polit., Prof. Dr. Z. **Markowskiego,** Rekt. Akad. Wet. „ **Pawłowskiego Ant.,** Rekt. W. S. H. Z.

Rzesze tych, którzy objąć mają w przyszłości spuściznę pracy państwowotwórczej i podnieść ją do najwyższego stopnia rozwoju ku chwale i dobru Ojczyzny i wszystkich jej obywateli, **dziś żyją w warunkach ciężkiej walki o byt, podkopującej i odbierającej chęć do pracy i radość życia.**

Niechaj ofiarne zawsze starsze Społeczeństwo poda rękę Młodym, otoczy serdeczną opieką Młodzież Akademicką, niech serca wszystkich zwrócą się ku Młodzieży.

Niechaj nikt nie odmówi Młodzieży swego poparcia!

Każdy Polak winien zostać członkiem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie, który jednoczy całość akcji na terenie Małopolski wschodniej, łącznie z analogicznymi komitetami w Stanisławowie i w Tarnopolu.

Poprzyjcie wszystkie imprezy urządzona przez Komitet, podpisujcie deklarację na członków Komitetu.

Za Komitet Wykonawczy: Prez. Kom. Wojciech **Gołuchowski,** Wicepr. Prof. Dr. H. **Halban,** Wiceprezes Czesław **Eckhardt** Prez. **Cieński,** Wł., Prez. **Laśkownicki** Bron., Prez. Dr. **Boziewicz** M., Prof. Dr. **Chyliński** K., Wice-Kom. **Frankowski** R., Prof. Dr. **Niemczycki** St. Sekretarz Kom.: Emil **Szczurowski,** Delegaci Młodzieży Ref. W. K. P.: **Rojek** M. E., **Tyszon** Adam, **Poleszczuk** Kaz., **Parnicki** Teodor.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W INSPEKTORACIE SIŁ ZBROJNYCH.

Warszawa, 8 listopada. (AW) Marszałek Piłsudski udał się dziś sam **pieszo z Belwederu do Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie przyjął kolejno bawiących w Warszawie inspektorów Armji.** Następnie załatwiał P. Marszałek bieżące sprawy Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Po ciężkiej pracy

i rozbiciu dwu kas.

ZŁODZIEJE ZABRALI ZALEDWIE 50 ZŁ.

Lwów, 9. listopada.

(—) Włamywacze kasowi ostatnie dwie noce spędzili na ciężkiej pracy, która jednakowoż zupełnie nic przyniosła im spodziewanych owoców. Złodzieje obliczali swe zyski conajmniej na dziesiątki tysięcy złotych i włożyli wiele pracy, a wyniki okazały się żałosne.

W nocy z środy na czwartek kasiarze włamali się do biura Związku Spożywców przy ul. Dojazdowej l. 2, gdzie rozpruli kasę, ale nic w niej nie znaleźli. Speszeni odeszli, ale już następnej nocy włamali się do kasy Banku Ziemskiego dla Kresów Wschodnich przy ul. Rutowskiego 8, I p., gdzie musieli się zadowolić łupem w lejach rumuńskich, wart. 50 zł. Oczywiście łup ten nie stoi w żadnej proporcji do inwestycji, pracy i ryzyka.

Dostojny jubilat na ławie

oskarżonych.

TYM RAZEM NIE POWIODŁO MU SIĘ Z PRYMARJUSZEM.

Lwów 9. listopada.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca Bajorek, odpowiadał wczoraj Izer Goldenberg, złodziej, dotąd karany 23 razy za zbrodnie kradzieży. Goldenberg, który już kilka lat nie siedział w kryminale, **dnia 2. lipca w tramwaju skradł prymarjuszowi drowi Erlichowi portfel zawierający 150 zł.** W śledztwie, jak i na wczorajszej rozprawie Goldenberg konsekwentnie wypierał się tej kradzieży, twierdząc, że jest niewinny. Ponieważ przemawiały przeciwko niemu liczne poszlaki, a następnie ze względu na bogatą przeszłość kryminalną **sąd nabrał przekonania jego winy i zasądził go na 10 miesięcy ciężkiego więzienia,** z wliczeniem aresztu śledczego. Oskarżał prokurator Nowacki, bronił adwokat dr. Gelb.

P. PREZYDENT HONOROWYM DOKTOREM SORBONY.

Paryż, 8. listopada. (AW) Jutro popołudniu na uroczystem posiedzeniu Sorbony odbędzie się **nadanie pięciu doktoratów honorowych.** Na posiedzeniu tem odbędzie się **uroczystość wręczenia dyplomu doktoratu honorowego, przyznanego p. Prezydentowi Rzplitej Polskiej prof. Ignacemu Mościckiemu.** P. Prezydenta reprezentować będzie na tej uroczystości **ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski.** M. in. doktorat honorowy otrzyma również prof. Einstein.

---o---

PRASA WŁOSKA O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Rzym, 8. listopada. (PAT.) „Osservatore Romano" **wyraża żywą sympatję dla Marszałka Piłsudskiego oraz dla jego prestiżu politycznego i cnót wojskowych.** Ma on za sobą — pisze dziennik — **wojsko,** które chciało wykazać przywiązanie do wielkiego wodza właśnie wtedy, gdy prowadzi on walkę polityczną. Cała prasa włoska zwraca uwagę na te słowa „Osservatore Romano", podkreślając, że w kołach watykańskich sytuacja w Polsce śledzona jest ze spokojem i bez dawania posłuchu alarmom.

---o---

EKSPORT POLSKI DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (st) Z Gdyni odszedł do Nowego Jorku z transportem towarów **okręt „Bird City",** należący do niedawno utworzonej linji American Scantic Line. Są to pierwsze **transporty polskiego towaru, idącego bezpośrednio do Stanów Zjedn.**

---o---

POŻYCZKA POLSKA W AMERYCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Według doniesień z Nowegu Jorku dzisiejszy kurs obligacji polskiej pożyczki stabilizacyjnej, utrzymywał się na poziomie **76—77 dolarów.**

---o---

DEMONSTRACYJNY STRAJK UCZNIÓW PAŃSTW. SZKOŁY MASZYN W POZNANIU.

Poznań, 8 listopada. (AW) W Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Poznaniu uczniowie wszystkich kursów ogłosili **1-dniowy strajk demonstracyjny,** skierowany **przeciwko dyrektorowi szkoły inż. Mackowiakowi,** który zajął nieprzychylne stanowisko wobec statutu Bratniej Pomocy. Nauka w dniu wczorajszym nie odbyła się.

Nieznany osobnik rzucił się

pod pociąg.

DOTAD NIE UDAŁO SIĘ USTALIĆ JEGO TOŻSAMOŚCI.

Lwów, 9 listopada.

(—) Powiatowa Komenda P. P. doniosła wczoraj Wydziałowi śledczemu, że przedwczoraj w południe **nieznany osobnik rzucił się pod pociąg ciężarowy Nr. 337 na przestrzeni między Lwowem a Stanisławowem na 19 klm. i poniósł śmierć na miejscu.** Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, wobec czego **nie można było ustalić jego tożsamości.** Denat był średniego wzrostu, w wieku około lat 45, ubrany w brązowe ubranie, brązowy raglan, kapelusz brązowy, czarne półbuciki i niebieskie skarpetki. Denat prawdopodobnie pochodził ze Lwowa.

Z dnia.

Gdy zastępy młodzieży akademickiej

ukażą się na ulicach miasta.

Lwów, 9. listopada.

Przy dźwięku orkiestr wesoło i radośnie rozpoczyna się z dniem dzisiejszym **Tydzień Akademika.** To piękne święto kwiatu polskiej młodzieży, **najcenniejszego zadatku naszej przyszłości.** — Idzie w dniu tym ta nasza młodzież ku społeczeństwu z pieśnią wesołą i muzyką, zaś serdeczną ufnością w duszy, wierząc, że **w sercach wszystkich znajdzie żywy oddźwięk,** że wszystkie serca się dla niej otworzą, że najlepsze chęci i zamiary wyjdą na jej spotkanie.

I czyż wątpić można, że wiara ta i ufność będą spełnione?

Przyjrzyjmy się społeczeństwom zachodnim. Tam młodzież akademicka jest otoczona prawdziwie **ojcowską opieką całego społeczeństwa.** Tam niema ubogiego akademika, któryby nie mógł znaleść dachu nad głową, któremu mogłoby zabraknąć powszedniej strawy. Do Towarzystw Przyjaciół Akademika należą **nie jednostki, nie ludzie szczególniej humanitarni — ale cały ogół.** Miesięczna składka członkowska na ten cel jest taką samą **konieczną pozycją w budżecie każdego obywatela,** jak opłata komornego, światło opał itp.

I dzięki temu nawet w obecnych czasach kryzysów gospodarczych uniwersyteckie miasta zachodnie, jak w pierwszej linji Paryż, budują **całe kompleksy domów akademickich,** odpowiadających wszystkim wymogom nowoczesnej higjeny i komfortu.

I stwierdzić tu należy jedno. Choć zapewne szczery poryw serca odgrywa tu wielką rolę, ale niemniejszą także **imperatyw rozumu.** Społeczeństwa te rozumieją, że ta dbałość o potrzeby młodzieży, że te domy akademickie, to najlepsze **ubezpieczenie niewzmocnionej konstrukcji gmachu państwowości, że to najlepsza obrona przed wywrotowemi tendencjami.** Za miłość, młodzież odpowie miłością i pójdzie przez życie **jasna, silna i zdolna do czynu,** jeśli jej duszy w zaraniu życia nie zatruje jad goryczy, trucizna rozpaczy i poczucie wydziedziczenia.

Te wszystkie pewniki powinno sobie uświadomić nasze społeczeństwo, na widok dzisiejszego pochodu młodzieży akademickiej. **„Tydzień Akademika" to święto,** w którem radować się i weselić mamy z tą naszą młodą rodziną — ale po święcie przyjdzie **dzień powszedni** i przychodzić będzie jeden po drugim przez cały rok.

O tych dniach należy nam, starszemu pokoleniu, pomyśleć z powagą i rozwagą, **aby w nich nie brakło chleba i dachu nad głową tej naszej młodzieży, z którą dziś radujemy się w dniu jej święta!**

Nie jednorazowym datkiem, nie doraźnym udziałem w imprezach młodzieży, **ale stałą przynależnością do Wojew. Komitetu Opieki nad młodzieżą akademicką, dajmy dowód, że rozumiemy nasze wobec niej obowiązki, że dobro jej leży nam na sercu.**

J. P.

SAMI O SOBIE..

W instytucjach ukraińskich rozsiedli się grabarze!

Sensacyjne rewelacje „Rady".

Lwów, 9. listopada.

Prasa ruska, która z podziwu godnem upodobaniem i konsekwencją notuje każdy fakt nadużyć w rządowych czy prywatnych naszych instytucjach, niemniej **stale i konsekwentnie milczała o tem, co się dzieje na jej własnem podwórku...**

I widocznie **za dużo już było tam nieprawości,** kiedy **„Rada"** (nr. 47) w artykule **„Brudne ręce"** odważyła się wyprowadzić na światło dzienne **szereg wprost rewelacyjnych wiadomości i faktów,**

świadczących o niesłychanych nadużyciach i sprzeniewierzeniach na terenie ruskich towarzystw i instytucyj społecznych.

I tak np. towarzystwo **„Proświta"** dzięki lekkomyślnej, rozrzutnej i bezkontrolnej gospodarce stoi dziś nad brzegiem przepaści. Już na zeszłorocznem walnem zgromadzeniu **zaszedł niebywały fakt.** Oto komisja szkontrująca **nie postawiła wniosku na udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorjum.** Zdawałoby się, że ten fakt pociągnie za sobą konieczne konsekwencje. Niestety, naiwne, nieporadne i zobojętniałe walne zgromadzenie zareagowało wówczas w ten sposób, że **do nowego zarządu nie wybrano ani jednego z członków szkontrującej komisji, która śmiała powątpiewać o uczciwości** i celowości gospodarki wydziału.

cały majątek **rozpływa się „na administracyjne cele".** Wystarczy nadmienić, że

„Silskij Hospodar" w kancelarji zajmuje 17 osób, które chyba tyle tylko mają wspólnego z instytucją, że są spokrewnione z dyrekcją.

Skutkiem familijnych rządów w instytucji sprzedano już jedną kamienicę, a sprzedaż drugiej jest na najbliższym planie.

Nie lepiej dzieje się i w **Centrosojuzie.**

Księgowy Cisyk wraz z magazynierem Wonsulem sprzeniewierzyli około 100.000 złp., a dyrekcja długi czas nic o tem nie wiedziała, a przekonawszy się, zadowoliła się tem, że obaj ci panowie (jeden z nich jest kuzynem naczelnego dyrektora) zwrócili 30 tys. złp. i ustąpili z instytucji.

Głośną też była sprawa akcyjnej spółki **„Połotno".** Jest powszechną tajemnicą, że **w spółce tej zmarnowano w przeciągu kilku lat wiele publicznego i prywatnego grosza.**

Po dawnemu...

I wszystko zostało po dawnemu. Wóz potoczył się dalej po pochyłej równi, wiodąc jedną z najstarszych i najbogatszych instytucyj **do nieuniknionej ruiny.** Dziś położenie „Proświty" jest **wprost beznadziejne** i wszelkie poczynania w kierunku jej materjalnego uzdrowienia — wobec zobojętnienia i braku zaufania szerokich mas, — **niedały żadnego wyniku.** — Skromny fakt dla ilustracji gospodarki w „Proświcie". Towarzystwo prócz kamienicy w Rynku ma **dwie posiadłości ziemskie: Miłowanie i Uherce.**

Przed pół rokiem wykryła szkontrująca komisja, że

dzierżawca folwarku w Uhercach (były funkcjonarjusz „Proświty") Antoni Hapiak wyrąbał bezprawnie las, przyczem towarzystwo poniosło szkodę na 80.000 złp.

Komisja postawiła wniosek, aby z dzierżawcą zerwać umowę i **pociągnąć go do odpowiedzialności,** a wydział już pół roku bada sprawę, czy komisja przypadkowo nie... pomyliła się. **P. Hapiak zaś dalej w Uhercach gospodarzy...**

Śladami „Proświty" toczy się do ruiny i druga niegdyś można instytucja **„Silskij Hospodar",** w której też

Na prowincji nie lepiej.

I prowincja nie pozostaje w tyle poza Lwowem. W **Zaliczkowem Towarzystwie w Glinianach,** wykryto niedobór, za który powinien odpowiadać **dyrektor M. Senyk.** Sprawę **usiłowano zatuszować.** Podobnie rzecz się ma w **„Powiatowym Sojuzie Kooperatyw" w Bóbrce, w Haliczu, Kołomyji i Żółkwi.**

„Na gruncie partyjnych, rodzinnych i osobistych stosunków — kończy „Rada" — szerzy się u nas **zgniły bakcyl bezkarności, nieodpowiedzialności i zaniku obywatelskiej moralności.**

Dokoła nas tworzy się bagno, w którem się dusimy. Za stołami naszych instytucyj **rozsiedli się cynicznie grabarze naszego narodowego dobra.** Czas z nimi pokończyć!".

Cierpkie słowa „Rady" pozostały bez echa!

Echa włamania

przy ul. Kazimierzowskiej.

SZAJKA ZŁODZIEJSKA PRZED SĄDEM.

Lwów, 9 listopada.

(—) Przed Trybunałem, któremu przewodniczy radca **Dworzak** stanęła wczoraj **szajka złodziejska, złożona z Piotra Warynieckiego, Piotra Bogdana, Filipa Swyszcza oraz Genowefy Mroczkowskiej.** Szajka ta w nocy na 12 sierpnia dokonała włamania przez piwnicę do składu tekstylnego **firmy Natan Hofman i Sandhaus,** przy ul. Kazimierzowskiej 22, gdzie skradła 50 m. sukna, 250 m. crepe de chiny i 184 m. rypsu, łącznej wartości 17.985 zł. Następnego dnia wywiadowcy policji **aresztowali Mroczkowską,** przy której znaleziono kilka metrów tych materjałów. Mroczkowska podała, że **jedwab ten otrzymała od Waryniecklego.** Waryniecki aresztowany przyznał się do popełnienia włamania razem z Bogdanem i Swyszczem, którego na tej podstawie **również aresztowano.** Natomiast w śledztwie, jak i na wczorajsze rozprawie **odwołał swoje zeznania, kategorycznie zaprzeczając, by o tem coś wiedział.** Wyrok w tej sprawie zapadnie dzisiaj. Oskarża prok. **Nowacki,** broni emer. **radca Rusin.**

—o—

SAMOBÓJSTWO W POCIĄGU.

Toruń, 7. listopada. (AW) Onegdaj po przyjeździe pociągu warszawskiego na **dworzec Toruń Przedmieście,** służba kolejowa znalazła w przedziale 2 klasy tegoż pociągu **zwłoki mężczyzny z raną w okolicy serca.** Na podstawie znalezionych dokumentów przy trupie, stwierdzono, iż jest to **23-letni Henryk Troczyński z Czortkowa, woj. Łódzki.**

Błysk noża i jęk ofiary

zakończyły żywą dyskusję między dwoma opryszkami.

Lwów, 9. listopada.

(—) Już we wczorajszym numerze donieśliśmy pokrótce o **krwawym epilogu wieczornej zabawy w jednej z restauracji przy ul. Inwalidów.** Oto w szynku tym zetknęli się **Stanisław Broś,** zam. przy ul. Sieniawskich l. 7, znany złodziej i opryszek, który przybył w towarzystwie swej kochanki **Marji Strupskiej z Piotrem Baczulem,** osobnikiem podobnej profesji, będącym również w towarzystwie kochanki **Marji Chudzik.**

Złodziejskie to towarzystwo **zabawiało się już długi czas wesoło przy akompaniamencie gęsto zmienianych szklanek piwa i kieliszków wódki,** no i jak każda podobna libacja, musiała się **skończyć zatargiem.** Zatarg ten bynajmniej nie miał tła honorowego, ale **był wynikiem znacznych różnic w sprawach fachowych i co do podziału zysków.** Z restauracji towarzystwo **przeniosło się na ulicę,** a gdy tutaj w dalszym ciągu kontynuowana była rozmowa na ten temat, powstałej różnicy nie zdołano usunąć,

Baczun wyjął nagle z kieszeni długi składany nóż, podszedł ku Brosiowi i pchnął go w pachwinę. Cios był fatalny, albowiem nóż przeciął tętnicę tak, że gdy Pogotowie ratunkowe przywiozło go do szpitala powszechnego, Broś z powodu wycieńczenia zmarł.

Baczun zbiegł i **dopiero rano został przez policję aresztowany.** Ciekawym zbiegiem okoliczności jest, że w dniu, który dla Brosia skończył się tak tragicznie, **została aresztowana matka jego Anna Broś za paserstwo,** którego dopuściła się przez zakupno rzeczy, pochodzących z kradzieży na szkodę **Estery Langenthal,** zam. przy ul. Zamarstynowskiej 50. Policja wczoraj rano **zwolniła Brosiową z aresztów, celem dania jej możności zajęcia się pogrzebem syna.**

Z muzyki.

Odczyt Dra Józefa Reissa, profesora Uniw. Jagiellońskiego, o Ideologji dzisiejszej muzyki.

Lwów, 9 listopada.

Dużo jeszcze wody upłynie, zanim normalny ruch w życiu muzycznem przypomni nam czasy przedwojenne i zanim poważnym koncertom lub prelekcjom naukowym towarzyszyć znów będzie znaczniejsze powodzenie. Najpierw ulec musiałoby zmianie usposobienie apatycznej publiczności, na co się jednak nie zanosi, a uskarżając się na ten przykry objaw, wypada też lojalnie stwierdzić, że produkcje muzyczne na tle programu, złożonego z dzieł współczesnych nie przedstawiają się może zbyt zachęcająco. Prof. J. Reiss poświęcił tej smutnej sprawie (mam na myśli przeważną część okazów współczesnej twórczości kompozytorskiej!) szereg wyłaniających się z umiejętnej i gorliwej pracy uwag i spostrzeżeń, a dodać też należy, że interesujący i wygłoszony ze swadą rutynowanego prelegenta odczyt, obudził znaczne u szczupłej garstki słuchaczów zainteresowanie i pocieszył nas — pod koniec wieczoru — nadzieją lepszej przyszłości, czyli renesansem dawnej formy kompozytorskiej w utworach o charakterze muzyki ludowej, dla wszystkich przystępnej. Oby się tylko sprawdziły słowa znakomitego prelegenta...

W pierwszej części odczytu omówił prof. Reiss cechy dla przełomowego momentu znamienne i nowe po około 300-letnim systemie muzycznym (od r. 1600 — 1900) hasła mieszczące się w wyrazach impresjonizm, ekspresjonizm, kubizm — i dodałbym — futuryzm. Tu nie omieszkał prelegent zaznaczyć, co najważniejsza, że na śliskim terenie tych nieobliczalnych możliwości otwiera się niektórym kompozytorom — tym również, których talent nie wykazuje ani śladu jakiejkolwiek pomysłowości — bardzo szerokie pole do ruchliwej działalności. Rzecz bowiem wiadoma, że forma opanowuje wówczas treść całkowicie, a groteskowe zwroty harmonji zacierają zupełnie linję melodyjną. (Dopisek sprawozdawcy).

Prelegent mówił następnie o romantykach i neoromantykach (Fr. Liszt, R. Wagner i R. Strauss) oraz o zerwaniu z uczuciowością, o romantyzmie i o zwrocie ku rzeczowości. „Nie można mówić o muzyce starej lub nowej, i podział taki nie istnieje“ — powiedział prelegent — „można tylko mówić o ewolucjach w twórczości kompozytorskiej“. Naczelne miejsce pioniera w szeregach modernistów wyznacza dr. Reiss Cl. Debussyemu. System muzyczny (a zwłaszcza harmoniczny) ulega zmianie, tak zwane „funkcje“ akordów są jakoby unieważnione i rozpoczyna się epoka swobodnego łączenia zwrotów harmonicznych. Zanika styl indywidualny — jaki ujawniał się dawniej w przeczulonych dziełach romantyków — a zbliżamy się do nowych elementów techniki kompozytorskiej. Zanika wybujały subjektywizm, czyli cecha epoki przedwojennej.

W drugiej części prelekcji zaznaczył prof. Reiss, że twórczość współczesna funkcjonuje niestety i przeważnie pod znakiem negacji. Negacja jednak może obalać i niszczyć, lecz nie stwarza zazwyczaj niczego. „Bolszewizm“ muzyczny jest, zdaniem prelegenta, określenie bardzo nieodpowiednie. Ostrej krytyce poddał dr. Reiss również wyraz „atonalność“, stosowany do utworów bez wyraźnego podłoża tonalnego. (Tu muszę dodać, że pod tym względem niepodobna zgodzić się z wywodami prelegenta, zważywszy, że brak podstawy tonalnej — owe zawieszenie zwrotów harmonicznych między kilkoma tonacjami a „umieszczenie“ słuchacza gdzieś w przestworzu, między niebem a ziemią — nie mogą znaleść lepszego i trafniejszego określenia jak atonalność).

Wkońcu była mowa o wybitnych przedstawicielach kierunku modernistycznego, i o tych nawet, którzy dotarli do skrajnych już na punkcie układu swych dzieł ekstrawagancyj. Z wielkiem uznaniem wyraził się prof Reiss o Strawińskim i o P. Hindemicie. „Nastąpi wkrótce odrodzenie“, te słowa pocieszyły audytorjum, które nie szczędziło prelegentowi serdecznych oklasków.

(f. n.)

CO MÓWI NEMO.

SREBRNA META.

DOSZEDŁEM DO SREBRNEJ METY,
PRZETO DZIŚ DUSZĄ NIEKŁAMNĄ,
KTÓRĄ OSZUKAĆ DAREMNO,
WIDZĘ, CO JUŻ POZA MNĄ,
I TO, CO JESZCZE PRZEDEMNĄ.

POZA MNĄ SZMAT ŻYCIA DUŻY
I BIAŁA RĘKA KOBIETY,
KTÓRA MIĘ WIODŁA WŚRÓD BURZY
I STAŁA PRZY MOIM BOKU
POŚRÓD BŁYSKAWIC I MROKU,
KTÓRA UMIAŁA PRZEBACZAĆ,
CIERPIEĆ I NIE ROZPACZAĆ
I WIERZYĆ ZAWSZE OGROMNIE.
ŻE SŁAWA ŚMIEJE SIĘ DO MNIE.
PRZETO DZIŚ PRZED NIĄ SIĘ KŁONIĘ,
BOWIEM KRÓLUJE NIEZŁOMNIE
NA ŻYCIA MOJEGO TRONIE.

PRZEDEMNĄ RÓŻA W ROZKWICIE,
CÓRKA — NAJDROŻSZA DZIEWCZYNA,
KTÓRA W TEJ CHWILI ZACZYNA
SWE WŁASNE ŻYCIE.
MINIONEJ WIOSNY WSPOMNIENIE
MŁODOŚCI MEJ PRZEDŁUŻENIE,
DUCH MEGO DUCHA BRATNI
CEL MEGO ŻYCIA OSTATNI.

DUSZYCZKO! NA DALSZĄ DROGĘ
GDZIE CZĘSTO SMUTEK UŚMIERCA
A BÓL SIĘ WGRYZA POD ZIOBRA,
NA WSZYSTKIE SMUTKI I BÓLE,
NA DOLĘ I NA NIEDOLĘ,
NAJDROŻSZY SKARB CI DAĆ MOGĘ
Z SEZAMU MOJEGO SERCA:
BĄDŹ DOBRA!!

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10. XI. 1929.

W. AZOW.

Z djalogów współczesnej Rosji.

Wnuk: Dałeś mi tu jakąś książkę do czytania, dziadku — ale to powieść zupełnie fantastyczna, a ja prosiłem o coś z życia, coś realistycznego.. Dosyć już mam tych fantazji a la Juljusz Verne..

Dziadek: Nie pleć głupstw, mój drogi, to nie żadna powieść a la Verne, żadna fantazja, tylko powieść — z życia wzięta. Bardzo dobra książka..

Wnuk: To ja głupstwa plotę?.. To ma być powieść realistyczna?. Przecież tu są same bujdy, same kłamstwa!. Wszystko — zmyślone, nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.. Posłuchaj tylko dziadku:

„Mikołaj Aleksandrowicz był jeszcze kawalerem. Mieszkał na Newskim Prospekcie. Miał tam ładne mieszkanko, składające się z dwóch pokojów..“

Słyszał już ktoś o takich bredniach? Jakim to cudem mógł ten Mikołaj mieszkać — sam jeden — aż w dwóch pokojach?.. Przecież nie był komisarzem!.. Głupstwa jakieś..

Dziadek: To nie głupstwa, tylko to było już dawno, jeszcze ciebie wtedy na świecie nie było.. Wtedy takie rzeczy były zupełnie możliwe. Ja sam miałem 5 pokojów..

Wnuk: Co?!. No — nie blaguj teraz ty także, dziadku.. Czyś ty był głównym komisarzem. Pięć pokojów.. I ty, dziadku, chcesz, żebym ja ci wierzył?. Niezłe.. Posłuchaj tylko dalej, co w tej książce jeszcze się znajduje:

„Anatol wybiegł na ulicę, wstąpił do pobliskiego sklepiku, kupił dwa funty cukru oraz bochenek chleba i wrócił szybko do domu..“

Co ten autor sobie myśli, ciekaw jestem.. A ileż to kartek musiał mieć ten Anatol na taką masę cukru i chleba?.. Chyba z pięćset.. A ci, którzy stali w ogonku przed sklepem, nic nie powiedzieli, że ktoś tak „wstąpił“ sobie do sklepu? Dopuścili go tak — z łaski na uciechę — poza ogonkiem?!. Przecież takich bredni czytać wcale nie można..

Dziadek: Ach, jakiś ty naiwny, chłopcze.. Przecież powiadam ci, że to było już dawno.. Wtedy można było wejść do pierwszego lepszego sklepiku i kupić ile tylko się chciało.. I ogonków żadnych nie było..

Wnuk: Zawracanie głowy.. Jakaś tam legendarna epoka.. Jak to może być sklep z żywnością bez ogonków? A przecież sam opowiadałeś mi kiedyś, dziadku, żeś pierwszą znajomość z babcią zawarł w ogonku.. A widzisz.

Dziadek: Hm.. tak, ale to był inny ogonek. Ogonek przed kasą teatru Stanisławskiego. Kaczałow wtedy występował jako Hamlet.. 15 kopiejek kosztowała galerja..

Wnuk: Ecce. Nie bardzo wierzy mi się to jakoś. A tu w tej powieści, jest jeszcze taki opis, jak ten Anatol z przyjacielem swoim o godzinie drugiej popołudniu, w jasny boży dzień, na ulicy Twerskiej prowadził dysputę na temat sytuacji politycznej i krytykował rząd. I to ma być obrazek z życia?!

Dziadek: Ależ chłopcze, wtedy to zdarzało się.. To nie było nic nadzwyczajnego.

Wnuk: Tak? To może ty mi zechcesz, dziadku, jeszcze wmówić, że G. P. U. patrzało na to obojętnie? To ty dziadku, myślisz, że ja jestem zupełnie idjotą? Może zechcesz mi wmówić, że i taka scenka jest wzięta z życia — o tutaj:

„Mikołaj Aleksandrowicz przywołał lokaja i rzekł do niego:

— Jutro z samego rana pójdziesz i wystarasz mi się o paszport zagraniczny. Wyjeżdżam wieczorem do Berlina.

— Mam do Berlina więc posyłać listy za jaśnie panem? — spytał lokaj.

— Tymczasem — tak, ale zabawię w Berlinie niedługo. Pewnie pojadę do Włoch albo do Hiszpanji. Może zatrzymam się również w Szwajcarji..“

Ten autor musiał być chyba pijany podczas pisania. Czy może człowiek o zdrowych pięciu zmysłach pisać takie idjotyzmy!..

Dziadek: Ale dawniej to było zupełnie realne mój kochany. Zapewniam cię, że paszport zagraniczny można było wydostać w przeciągu jednego dnia.

Wnuk: Tak? A wizy? Z wizami szło też tak raz—dwa?! To jechało się tak — jakby tramwajem za miasto na wycieczkę? Ha ha ha. Jechało się, dokąd się chciało.. No wiesz, dziadku, wstydź się.. Taki stary jesteś, a kłamiesz! Jak ci nie wstyd. Fe..

Dziadek: Mój kochany — ja już naprawdę sam nie wiem, co ci mam powiedzieć. Może to wszystko naprawdę tak mi się tylko wydaje — może naprawdę tak nigdy nie było?.. Czy ja wiem? Stary jestem, pamięć może mnie zawodzi. Ale rzeczywiście, czasem, gdy tak siedzę i różne myśli snują się po głowie, to przypominam sobie, że kiedyś istniały dwupokojowe mieszkania, i sklepy bez ogonków i podróże bez wiz..

Wnuk: To właśnie ze starości masz takie przywidzenia, dziadku. Zdziecinniałeś już zupełnie i nie odróżniasz już głupiej fantazji powieściowej od życiowej rzeczywistości. Już niedługo zawiozą cię, dziadku do krematorjum.

Tłum. C. S.

SPRAWY KOLEJOWE.

Min. Kühn o komercjalizacji kolei państwowych.

Rozmowa z Ministrem komunikacji.

Lwów, 9. listopada.

Sprawa przekształcenia polskich kolei państwowych w samodzielne przedsiębiorstwo, dyskutowana żywo od dłuższego czasu w sferach gospodarczych, interesuje kraj cały, a **specjalnie szerokie rzesze pracowników kolejowych.** Chcąc u źródła otrzymać jak najbardziej wyczerpujące informacje na ten tak aktualny i ciekawy temat, współpracownik Polskiej Agencji Publicystycznej udał się do **pana ministra komunikacji, inż. A. Kühna,** który łaskawie udzielił mu poniższych interesujących wyjaśnień:

— Przedsiębiorstwo polskich kolei państwowych — mówi pan minister — utworzone zostało ustawowo rozporządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z d. 24. września 1926 r. **Natychmiastowe wprowadzenie tego rozporządzenia w życie napotykało szereg trudności natury prawnej i organizacyjnej, których usunięcie wymagało dłuższej pracy.** Dopiero teraz dekret pana Prezydenta jest **częściowo wprowadzany w życie.** Ponieważ od chwili wydania dekretu upłynęło sporo czasu, więc niektóre jego postanowienia **muszą ulec nowelizacji stosownie do nowych warunków i doświadczeń.** Dlatego też opracowaliśmy projekt **noweli do dekretu pana Prezydenta.** Stworzenie samodzielnego przedsiębiorstwa kolei państwowych związane jest tak ściśle i organicznie z całokształtem życia gospodarczego naszego kraju, iż **dokonywać się musi powoli, w miarę sprzyjających warunków,** zwłaszcza, że wchodzą tu w grę zasadniczego znaczenia momenty natury finansowej i dobro państwa. Koleje, to najważniejsza bodajże jednostka gospodarcza kraju, która nie może być narażona na wstrząsy wskutek doraźnych i nieprzemyślanych eksperymentów.

— Jaki punk dekretu wprowadził już pan minister w życie?

— Pierwszym ważnym krokiem ku wprowadzeniu w życie postanowień dekretu jest rozporządzenie Rady ministrów, **stwarzające jednolitą pragmatykę służbową dla pracowników PKP.** Pragmatyka ta daje pracownikom kolejowym szereg uprawnień, a co najważniejsze, nie pozostawia żadnych niedomówień, precyzując jasno stosunek służbowy pracownika kolejowego. Dalszym ważnym krokiem, zdążającym do stworzenia przedsiębiorstwa kolei państwowych, jest wydanie nowego statutu organizacyjnego ministerstwa komunikacji i wprowadzenie szeregu zmian do regulaminu dyrekcyj kolei państwowych i ich oddziałów.

Zaznaczyć należy, iż regulaminy dyrekcyj ulegną zasadniczej rewizji. — Przemianowanie prezesów dyrekcyj, którzy byli dotychczas urzędnikami państwowymi, na dyrektorów przedsiębiorstwa państwowego, jest również jednem z posunięć w kierunku realizacji dekretu pana Prezydenta. Zaznaczyć jednak muszę, że stosunek służbowy zarówno dyrektorów, jak i całego stałego personelu przedsiębiorstwa PKP. posiadać będzie i nadal, jak dotychczas, charakter publiczno-prawny.

W ścisłym związku — zakończył swe wyjaśnienia pan minister Kühn — z przedsiębiorstwem PKP. pozostaje również organizowana obecnie specjalna dyrekcja warsztatowa, która scentralizuje i usprawni kolejową gospodarkę warsztatową. Zasadnicze znaczenie dla tworzącego się przedsiębiorstwa PKP. mają również prace nad szacunkiem majątku kolejowego. Prace te zostaną w najbliższym czasie ukończone.

Ostatnie wezwanie do apelu!

Z DNIEM DZISIEJSZYM ROZPOCZYNAMY PRZYJMOWANIE ZGŁOSZEŃ UCZESTNICTWA W NASZYM WIELKIM KONKURSIE HUMANITARNYM.

Lwów 9. listopada.

(.) W numerze dzisiejszym „Gazety Porannej“ znajdą Czytelnicy naszego pisma **10-ty i ostatni kupon naszego wielkiego konkursu humanitarnego.** — Warunki konkursu są Czytelnikom naszym znane. Należy **10 kuponów,** wyciętych sukcesywnie z „Gazety Porannej“ włożyć do koperty z dołączeniem 1 - go złotego na rzecz biednych, wspieranych z dobrowolnych datków Czytelników „Gazety Porannej“ oraz z **podaniem swego nazwiska, jakoteż dokładnego adresu i przesłać niezwłocznie do Administracji „Gazety Porannej“.**

Celem naszego konkursu humanitarnego jest **ulżenie ciężkiej, niezawinionej nędzy, najbardziej pomocy potrzebujących.** Z tych pojedyńczych złotych, przesłanych przez każdego Uczestnika konkursu ma powstać jednorazowy fundusz zapomogowy **dla ofiar srogiego losu. A zatem, im większy będzie udział naszych Czytelników w konkursie, tem ta pomoc stanie się wydatniejsza.** Wyrażamy nadzieję, że piękny cel, jaki zamierzyliśmy wszczynając tę akcję humanitarną, znajdzie **zrozumienie ogólne i, że wszyscy nasi Czytelnicy i wszyscy ludzie litościwi,** skorzystają z tego apelu miłosierdzia, aby **drobnym datkiem, nie czyniącym nikomu uszczerbku, przyczynić się do powodzenia tego dzieła.**

W nagrodę dobrego czynu otrzyma laureat naszego konkursu **cenną srebrną papierośnicę, ofiarowaną na rzecz biednych przez inż. leśnictwa p. Adama Bieniedzkiego.**

W środę nastąpi losowanie!

Termin nadsyłania kuponów mija w **środę 13-go b. m.** W dniu tym w południe nastąpi losowanie nadesłanych zgłoszeń, zaś **już we czwartek zostanie ogłoszone nazwisko laureata konkursowego.** — Na kogo padnie wygrana, zechce **zgłosić się natychmiast do naszego pisma po odbiór nagrody, t. j. srebrnej papierośnicy,** przyczem prosimy, aby przyniósł do Redakcji **swoją fotografję,** ponieważ zostanie ona umieszczona w naszym dodatku ilustrowanym.

O ile wygrana padnie na Czytelnika poza miejscowego, to prosimy o natychmiastowe nadesłanie nam fotografji pocztą. Po otrzymaniu fotografji odeślemy laureatowi niezwłocznie nagrodę konkursową.

Nakoniec donosimy ponownie, że **podamy do wiadomości publicznej wynik kasowy naszej akcji humanitarnej oraz nazwiska osób, które otrzymają wsparcia z tego funduszu.**

Spieszcie wszyscy do tego apelu dobroczynności, pamiętni zasady: **Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.**

Przypominamy raz jeszcze, że fundusz uzyskany w naszym konkursie humanitarnym, w pierwszej linji jest przeznaczony **dla pozbawionej wszelkich środków do życia, staruszki - kaleki, matki legjonisty i obrońcy Lwowa,** który zmarł z odniesionych ran oraz dla złożonej **ciężką, nieuleczalną chorobą nauczycielki, niepobierającej żadnej emerytury.**

Od Czytelników naszych zależeć będzie, **w jak wielkiej mierze zdołamy ulżyć niedoli tych dwóch nieszczęsnych ofiar srogiego losu, jakoteż czy będzie można powiększyć liczbę tych, którzy z tego źródła otrzymają wsparcia.**

—o—

Bilans 30-letniego pożycia małżeńskiego.

CIEKAWA STATYSTYKA SKRUPULATNEJ AMERYKANKI.

Lwów 9. listopada.

(=) Ku pocieszeniu wszystkich żon, których pracy domowej mężowie nie potrafią ocenić i ku przekonaniu niewierzących mężów doskonale może posłużyć **niezwykle ciekawy bilans 30-letniego zarządzania domem,** sporządzony przez żonę pewnego rolnika z okolic Chicago. Suche cyfry mają w tym wypadku swą wielką i przekonywującą wymowę. Oto: **przyrządzenie 223.135 obiadów, uszycie 3.199** sztuk bielizny i ubrania dla dzieci, upieczenie **35.000** bochenków chleba, **5.930** placków, **7690** pasztetów, przyrządzenie **3.625** słoików marmelady, **5.469** kg. masła, wytopienie 1.500 kwart smalcu, oporządzenie 1.500 drzew owocowych, uprawa 1.500 grządek z jarzyną, pranie 177.725 sztuk bielizny i garderoby, 35.640 godzin zamiatania, sprzątania i szorowania.

Pozatem autorka tego bilansu trudniła się chowem drobiu, doglądaniem trzody i bydła oraz innemi zajęciami gospodarczemi. Dla uzupełnienia tego zadziwiającego bilansu dodać jeszcze można, że licząc tylko **kwadrans dziennie** na zapisywanie czynności gospodarczych, owa skrupulatna Amerykanka zużyła jednak na zestawienie tego bilansu 2.760 godzin w ciągu swego **30 - letniego okresu** sprawozdawczego.

Samobójstwo nazajutrz po weselu

TRAGICZNA ŚMIERĆ MŁODZIEŃCA.

Lwów 9. listopada.

(=) Z Munkacza donoszą: Stefan Szili, którego rodzice wyemigrowali do Ameryki, przybył do domu, aby tutaj się ożenić. Przedwczoraj poślubił on w Klaczanowie niejaką Helenę Horwat, którą znał i kochał niemal od dzieciństwa. Po ślubie jednak dowiedział się młody małżonek, że Helena utrzymywała przez dłuższy czas **bliskie stosunki** z innym **mężczyzną.** Szili tak wziął sobie to do serca, że rzucił się pod koła pociągu i zginął natychmiast. Tragiczna śmierć 23-letniego młodzieńca wywarła w okolicy bardzo wielkie wrażenie.

—o—

Dr. Józef Kibitz

adwokat

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 52.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się z hali ceremonjalnej cmentarza żydowskiego w niedzielę dnia 10. listopada 1929 o godz. 12-tej w południe zaprasza w smutku pogrążona

Żona i Rodzina.

Odnaleziony zbieg małżeński.

ZABAWNA SCENA NA DWORCU. — SCHWYTANY MĄŻ. — UCIEKŁ PRZED NAJDROŻSZĄ ŻONECZKĄ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 9. listopada.

Pisma niemieckie opowiadają **następującą zabawną historję:**

W przedziale drugiej klasy pociągu pośpiesznego, kursującego na linji Berlin—Hamburg, siedziała

bardzo brzydka i mocno już nadgryziona zębem czasu,

lecz bardzo elegancka dama. Mimo dobrych sześciu krzyżyków, które dźwigała na plecach, zachowywała się, jak **podlotek. Wymalowana i naszminkowana,** ubrana bardzo krótko i młodo, **mizdrzyła się wdzięcznie** do znajdujących się w przedziale mężczyzn, pokazując w uśmiechu śnieżno białe, ale — **fałszywe zęby...**

Pociąg zatrzymał się w Frankfurcie. Dama wyjrzała przez okno i poczęła krzyczeć:

— **Adalbercie! Adalbercie!**

Słowa te skierowane były do

młodego i bardzo wytwornego mężczyzny,

stojącego obok stosu kufrów i czekającego widocznie na pociąg. Nieznajomy, usłyszawszy wołanie owej damy, **zbladł śmiertelnie** i, porzuciwszy bagaż, zaczął poprostu uciekać. Dama jednak nie dała za wygraną i wybiegłszy z przedziału, zaczęła donośnym krzykiem domagać się **schwytania uciekającego mężczyzny, co też nastąpiło.**

Na policji rozegrał się **drugi akt tej komedji.** Oto okazało się, że ów wytworny mężczyzna, to niejaki **Adalbert Kunke,** pochodzący z Berlina, który przed rokiem ożenił się z niezmiernie bogatą wdową, **panią Małgorzatą Bendek,** właśnie ową damą z pociągu. Oczywista, iż nie z miłości zgodził się młody lowelas na ten związek małżeński. Po pewnym czasie znudziły mu się tak bardzo

rozkosze tego pożycia małżeńskiego,

że zabrawszy ze sobą znaczną gotówkę oraz klejnoty swej nadobnej małżonki, **ulotnił się z Berlina, jak kamfora.**

I oto przypadek chciał, że na dworcu w Frankfurcie **odnalazła porzucona dama swego niewdzięcznego męża.** Oddała go w ręce policji, która niewątpliwie czule się nim zaopiekuje.

Biednemu zawsze wiatr w oczy.

ŻAŁOŚLIWA HISTORJA O ZNALEZIENIU CENNEGO PIERŚCIENIA BRYLANTOWEGO

Lwów, 9. listopada.

(jp). Niedarmo mówi przysłowie, że „biednemu zawsze wieje wiatr w oczy“, czyli że nawet wówczas, gdy biedakowi wydarzy się coś pomyślnego, to wynika z tego dla niego częściej szkoda, niż pożytek. **Doświadczył takiej złośliwości losu na sobie biedny robotnik w fabryce kapeluszy Karol L.**

Przed dwoma laty Karol L. idąc ulicą, znalazł na chodniku pierścień damski z bardzo pięknie błyszczącym kamykiem. Nie mając co z nim zrobić, a **nie podejrzewając nawet, ażeby posiadał on większą wartość,** podarował go **swojej zamężnej krewnej,** u której mieszkał kątem. Ta przyjęła chętnie podarek, ale również nie przywiązywała do niego większej wagi; ubierała go nieraz na palec, pożyczała znajomym, jako **błyskotkę bez wartości.**

To jednak, co nie znalazło większego uznania u swoich nowych posiadaczy, przyprawiło o ciężkie zmartwienie osobę, która klejnot zgubiła. — Był to bowiem **bardzo kosztowny pierścień brylantowy,** który bogaty właściciel zakładu masarskiego ofiarował na imieniny swojej małżonce.

Tak przeszły dwa lata. Przygodna posiadaczka pierścienia, krewna znalazcy, popadła **wskutek bezrobocia w nędzę.** Po kolei wędrowały co cenniejsze przedmioty do zastawu. Wreszcie nie pozostało nic innego, jak tylko ten **bezwartościowy, jej zdaniem, pierścionek.** W swem przykrem położeniu postanowiła jednak spróbować, czy nie da się coś i za to uzyskać. Poszła zatem z pierścieniem do lombardu. Urzędnik, ujrzawszy **cenny klejnot w rękach ubogo odzianej kobiety,** już w pierwszej chwili powziął podejrzenie. Ale nie okazując po sobie zdziwienia, zapytał. Ile pani za to żąda?

— Może choć **trzy szylingi?** — powiedziała nieśmiało kobieta.

Po tej odpowiedzi urzędnik uważał za stosowne zatrzymać kobietę i przywołać policję. Jakkolwiek niefortunna posiadaczka klejnotu opowiedziała, w jaki sposób dostał się on do jej rąk, **władze policyjne zaaresztowały ją, męża i znalazcę.**

Wiadomość o tym wypadku dostała się do dzienników, a w rezultacie doszła do osoby interesowanej, tj. prawnej właścicielki pierścienia, która zgłosiła się po swoją własność.

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciwko znalazcy i parze małżonków, oskarżonych o występek **załajenia cennego przedmiotu znalezionego.** Ponieważ jednak zostało wykazane, że **nie było tu intencji zbrodniczej, a tylko zupełna nieświadomość,** zostali oni uwolnieni, a najgorszą karą dla nich było to, że wskutek niezgłoszenia dobrowolnego wartościowego przedmiotu w urzędzie, przepadło im grube znaleźne, które byłoby wyniosło około 500 do 600 szylingów. — Tak więc biedacy mieli tylko utrapienie, natomiast bogata właścicielka pierścienia przyszła napowrót w jego posiadanie bez potrzeby zapłacenia znaleznego.

Dwa miljony ludzi odwiedza w Nowym Jorku

DZIENNIE RESTAURACJE, BARY I MLECZARNIE.

Lwów, 9. listopada.

Jedna szósta pożywienia, zużywanego w Stanach Zjednoczonych, podawana jest **w lokalach publicznych.** 17 proc. jaj, mleka, masła, mąki, owoców, jarzyn etc. przechodzi przed spożyciem przez jakąś jadłodajnię. **W samym Nowym Jorku 1 i ćwierć miljona dolarów dziennie płynie do restauracji, mleczarni, kawiarni.** Przez lokale te dziennie przesuwa się **około 2.000.000 ludzi, spożywających 3.000.000 obiadów, śniadań, kolacyj, podwieczorków.** Nowojorskie restauracje zużywają dziennie 1.000 tonn pożywienia. Sztab wszystkich restauracyj, razem wziętych, **liczy 100.000 osób,** pobierających dziennie pensje w łącznej wysokości **280.000 dolarów,** co stanowi 23 proc. dochodu brutto. Dalszych 6 proc. idzie na dzierżawę, co wynosi 75.000 dol. dziennie, a 2 proc., czyli 25.000 dol. odkłada się na odnowienie inwentarza. By pokryć te koszta, restaurator dolicza 200 proc., czyli liczy klijentowi trzykrotną cenę. Naturalnie, że procent ten zmienny jest według rodzaju restauracji. Są takie, których regime wymaga 1000 proc. nadwyżki. Przeciętny rachunek wynosi 42 centy, 75 centów w restauracjach z obsługą, 34-38 centów w kawiarni, ale naturalnie kilkudolarowe rachunki są rzeczą bardzo częstą. — **Nowy Jork zużywa dziennie 25.000.000 funtów lodu.** Pomimo, że większość restauracyj daje klijentom **chleb, bułki i masło jako bezpłatny dodatek,** wliczany do ceny innych potraw, dzienne zapotrzebowanie restauracyj Nowego Jorku wynosi **bułek za 6.000 dolarów, a chleba za 30.000 dolarów.**

„Wieczne pióro faraonów“.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM. — POŻYTECZNY, A ZNANY JUŻ EGIPCJANOM WYNALAZEK.

Lwów 9. listopada.

(=) Jesteśmy obecnie nader dumni z **postępów nowoczesnej techniki.** I rzeczywiście mamy do tego pełne prawo. Nie zapominajmy jednak, że w wielu wypadkach wprowadzamy tylko w czyn, lub doskonalej realizujemy idee wynalazków, powzięte nieraz przed licznemi wiekami. Doskonałym przykładem tego jest **rączka do napełniania,** czyli t. zw. wieczne pióro. Rozpowszechniło się ono w ostatnich czasach bardzo i rzeczywiście jest

wynalazkiem bardzo pożytecznym.

Za wynalazcę wiecznego pióra uchodzi ogólnie Amerykanin **Watterman.** Ale — o czem mało komu wiadomo — już przed czterema tysiącami lat **istniał przyrząd do pisania,** który zasadniczo odpowiadał **dzisiejszemu wiecznemu pióru.** Oto niedawno znaleziono w egipskich grobach królewskich **taki właśnie przyrząd do pisania.** Składa się on

z kawałka trzciny,

długiego na 75 mm., a grubego jak ołówek. Trzcina jest z przodu zacięta, służy jako pióro, a tkwi w tyle w kabsulce mosiężnej. Trzcinę tę napełniano cieczą, odpowiadającą dzisiejszemu atramentowi, tak, że **bez ustawicznego maczania można było przez dłuższy czas pisać.** Starożytni Egipcjanie byli zatem ludźmi mądrymi i w wielu względach umieli sobie równie dobrze radzić, jak my.

55.500.000 emigrantów europejskich.

Lwów, 9. listopada

Amerykańskie narodowe biuro badań ekonomicznych wydało pierwszy tom dzieła pt. „International Migrations“ (Wędrówki międzynarodowe). Opierając się na dotychczas nieopublikowanych danych statystycznych, **biuro oblicza liczbę wychodźców europejskich w Ameryce w latach między 1820 a 1924 na 55.500.000, z czego 55.000.000 przypada na lata od 1846.** Początkowo największy napływ emigrantów był z **W. Brytanji i Niemiec,** podczas gdy inne kraje, jak **Francja, Szwajcarja i kraje skandynawskie** dostarczały tylko drobną cząstkę ogólnej liczby. Około roku 1840 rozpoczął się **tłumny ruch emigracyjny z Europy,** spowodowany ulepszeniem maszyn i przeludnieniem. Upadek rolnictwa, zamieszki polityczne, ułatwienia transportowe, eksploatacja naturalnych zamorskich bogactw, zniesienie niewolnictwa — oto dalsze przyczyny emigracji.

Licytacja kostjumów Carusa.

Lwów 9. listopada.

(=) Objęcie British National Opera Company w Londynie przez Cowent Garden Company, spowodowało **licytację licznych dekoracyj i kostjumów.** Wśród pięciu tysięcy sztuk, które wystawiono na sprzedaż, znajdowały się również **kostjumy historyczne,** należące niegdyś do Carusa i innych sławnych artystów. Rzecz ciekawa, że na licytację zgłosiła się **niewielka liczba interesentów.** Najwięcej kupców zyskała garderoba baletowa i kostjumy hiszpańskie z „Carmen“. Uzyskano ze sprzedaży zaledwie 9 tys. franków

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 169 Dodatek tygodniowy do Nr. 9037 z dnia 10. listopada 1929.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Ostatnie podrygi.

ZAINTERESOWANIE LWOWA OGRANICZA SIĘ DO „NIŻSZYCH" SFER. — NIEWESOŁE POŁOŻENIE „RUCHU". — SYTUACJA LWOWA. — KTO ZASIĄDZIE NA TRONIE?

Lwów, 9 listopada.

Jutrzejsze rozgrywki ligowe mają dla lwowskich klubów **decydujące znaczenie.** Wprawdzie ani Pogoń, ani też Czarni nie biorą w walkach czynnego udziału, niemniej jednak Lwów z naprężeniem oczekiwać będzie **wieści z warszawskiego i śląskiego placu.** Batalja krakowska ma dla nas jedynie **drugorzędne znaczenie,** ponieważ w losach tronu mistrzowskiego nie jesteśmy dzisiaj **bezpośrednio** zainteresowani.

Uwaga sportowców Lwiego grodu koncentruje się przedewszystkiem

na stolicy państwa.

Tam w Warszawie toczyć się bowiem będzie zacięty **bój o egzystencję.** IFC. przechrzczonemu ostatnio na „**Pierwszy Klub Piłkarski" (1. K. P.)** nadarza się ostatnia sposobność wyratowania się przed spadkiem. Katowiczanie mają obecnie 17 punktów, zwyciężając Warszawiankę, mieliby wszelkie dane z kapitałem 19 pk. utrzymać się **w szeregach wybrańców ligowych.** 1. K. P. **ma tylko jedną drogę tj. wygrać!** — **Partja remisowa nie polepszyłaby sprawy,** gdyż zamknąwszy ostatecznie serję gier znalazłby się katowicki klub z gorszym stosunkiem bramek **za Czarnymi i Pogonią.**

W Warszawie zatem nastąpić może **rozstrzygnięcie, kto będzie pierwszym kandydatem do degradacji.**

O losach drugiego nieszczęśliwca zadecydować może pośrednio

walka Ruchu z Legją.

Po serji nieoczekiwanych sukcesów nastąpiła **reakcja i drużyna górnośląska w szybkiem tempie utraciła zdobyty teren, spadając coraz niżej.** Teoretycznie sytuacja Ruchu nie jest złą, posiada on 17 punktów przy 21 grach, ma więc szanse powiększyć kapitał swój o dalszych 6 punktów. Między teorją a rzeczywistością zachodzi jednak znaczna różnica. Zdobycie potrzebnych punktów zależy bowiem **nietylko od Ruchu ale i przeciwników,** a ci nie bardzo będą się kwapić z ułatwieniem partnerowi sprawy. Już Legja stanowić będzie ciężką do pokonania przeszkodę, tembardziej, że wojskowi mają z Ruchem porachunki z wiosny. Wnioskując bowiem z ostatnich występów, trudno przypuszczać,**by Górnoślązacy dali sobie radę ze stołeczną drużyną,** to też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zawody jutrzejsze zakończą się zwycięstwem gości. Czy Ruchowi uda się nadrobić straty na **Cracovii i Warszawiance,** na to trudno odpowiedzieć, widoki **nie są jednak różowe.** Sytuację górnośląskiej drużyny pogarsza jeszcze fakt, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zwycięskie jej zawody z Garbarnią zostaną **anulowane,** a wątpić należy, by w powtórnym meczu udało się Ruchowi odebrać Garbarni obydwa punkty. Pozatem krążą pogłoski o niewesołej finansowej sytuacji klubu, mają one nawet pociągnąć za sobą **dyskwalifikację z powodu nieuiszczania wkładek,** co byłoby już ostatecznem **dobiciem ligowego przedstawiciela Król. Huty.**

Eliminacja **1. K. P. i Ruchu z Ligi byłaby dla Śląska ciężką klęską** i to tem dziwniejszą, że dostarcza on obecnie **piłkarstwu polskiemu najlepszych** graczy.

NASZE DRUŻYNY.

Słów parę poświęcić musimy jeszcze naszym drużynom.

Czarni ukończyli rozgrywki z 18 punktami i dziś zmuszeni są bezczynnie przyglądać się wydarzeniom, mającym zadecydować **o dalszych losach starego klubu.** Najkorzystniejszem rozwiązaniem byłaby dla Czarnych **klęska 1KP oraz Ruchu** a w dalszym ciągu **Turystów ewent. Pogoni.** Teoretycznie i Czarni **zagrożeni są spadkiem,** byłoby to jednak związane już **z bardzo wielkim pechem.**

Pogoń

jest w sytuacji **o tyle lepszej,** że ma jeszcze możność powiększyć ilość punktów o ile... **wygra lub conajmniej zremisuje z Garbarnią.** Również w jej interesie leży więc **klęska 1KP.** Gdyby jeszcze Turyści z dwóch spotkań wynieśli jedynie dwa punkty, to nawet w razie klęski z Garbarnią kwestja byłaby dla Lwowa **pomyślnie rozwiązana,** **dzięki lepszemu stosunkowi bramek,** naturalnie pod warunkiem, że zwycięstwo Krakowian nie wypadłoby **w zbyt** wielkich rozmiarach.

KTO BĘDZIE MISTRZEM.

na to dziś jeszcze **odpowiedzi dać nie można.** Sytuację wyjaśni do pewnego stopnia **jutrzejsze spotkanie Wisła—Warta w Krakowie.** Gra toczy się dla obydwu rywali o wysoką stawkę, to też walka będzie bardzo zacięta. Warta wygrywając, wysunęłaby się przed Garbarnię, mając o jeden punkt i o jedną grę więcej. W tym wypadku o losach mistrzostw zadecydowałaby **postawa Pogoni w przyszłym tygodniu w Krakowie.** Wynik meczu Pogoni z Garbarnią mieć będzie nawet **w razie klęski Warty, rozstrzygające znaczenie.** W tym wypadku bowiem Wisła uzyska jeszcze **szanse zdobycia 31 punktów,** co przy lepszym stosunku bramek dałoby jej **pierwszeństwo przed Garbarnią,** pokonaną ewent. przez Pogoń. Są to jednak kombinacje bardzo niepewne, to też chwilowo jest Garbarnia **bezwzględnie najpoważniejszym pretendentem do mistrzowskiego trona.**

Sezon jesienny w Przemyślu.

POLONJA—RUCH 4:1. — DRUŻYNOWY BIEG NA PRZEŁAJ WYGRYWA POLONJA.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

Polonja — Ruch 4:1 (1:1). Zawody o **puhar** „N. Głosu Przemyskiego". Obie drużyny wystąpiły **w składach osłabionych.** Gra, choć na niskim poziomie, ale prowadzona w bardzo **szybkiem tempie,** obfitowała w momenty naprawdę interesujące. W pierwszej połowie przedstawiał Ruch równorzędnego przeciwnika, a dysponując pewną obroną przypuszczał dość częste ataki pod bramkę Polonji (parę pięknych strzałów schwycił przytomnie Schwarz). Ataki Polonji choć częstsze, nie były dość obmyślone i likwidowane były przez obronę lub dobrze tym razem dysponowanego bramkarza Ruchu **Rynikiewicza.** W 30' zdobywa **Wawrzkowicz** pierwszą i jedyną bramkę dla **Ruchu.** Rewanżuje się w następnej minucie **Sinda** z rzutu karnego.

W drugiej połowie gry **Polonja energicznie** zabiera się **do pracy** i przypuszcza cały szereg ataków na bramkę Ruchu. Wkrótce zdobywa **Bulek** 2-gą bramkę dla Polonji. Ruch widocznie osłabiony i zniechęcony nie stawia już należytego oporu, oddając inicjatywę Polonji, która teraz dopiero rozwija grę energiczną i w krótkim odstępie czasu zdobywa dwie dalsze bramki przez **Siudę i Kowalskiego.**

Oceniając obie drużyny przyznać należy, że **Ruch** w ostatnim czasie **poczynił duże postępy,** a w walkach o wejście do kl. A. wyrobił się i wzmocnił. **Słabą jego stroną jest** ciągle **pomoc,** obrona pewna, atak wykazuje jeszcze ciągle małą orjentację pod bramką przeciwnika.

W Polonji przeciwnie, pomoc ciągle jeszcze jest najsilniejszą częścią drużyny; obrona, w której debjutował tym razem Knot, odpowiedziała swemu zadaniu, w ataku zadowolił Bulek, po części także Grzesiak i Kalinowski.

Sędziował dobrze p. **Krejcarek.**

Drużynowy bieg na przełaj na przestrzeni **3200 m. o mistrzostwo podokrę-**

Debjut Lechji w Wilnie.

W WALCE O WEJŚCIE DO LIGI.

Lwów, 9. listopada.

W dniu wczorajszym wyjechała drużyna **Lechji do Wilna,** gdzie rozegra z tamtejszym Klubem sportowym „Ognisko" zawody finałowe o wejście do Ligi. Spotkanie powyższe jest dla Lechji bardzo ważne, gdyż w razie uzyskania zwycięstwa w Wilnie, zdobędzie ona dwa punkty, przez co **zdecydowanie prowadzić będzie** w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Osiągnięcie sukcesu z „Ogniskiem" nie należy do rzeczy trudnych, gdyż zespół wileński nie przedstawia się zbyt groźnie. Nie znaczy to, **że zwycięstwo Lechji jest pewne,** gdyż w piłce nożnej o wyniku decyduje częstokroć przypadek. Również długa i męcząca podróż Lwowiaków, jakoteż obce boisko i publiczność ujemnie wpłynąć mogą na grę Lwowian, tembardziej, że nie posiadają oni jeszcze odpowiedniej rutyny w tego rodzaju spotkaniach. — Spodziewamy się jednak, że drużyna nasza mimo wszystko uzyska zwycięstwo, które ją poważnie zbliży do upragnionego celu, tj. do zdobycia miejsca w Lidze. Do Wilna wyjechała Lechja w swym pełnym składzie, który przedstawia się następująco: Lachowicz, Oracz, Pająk, Bogusz, Kada, Jachura, Małecki, Rusiecki, Czudżak. Kruk, Domiczek.

gu przemyskiego, w ramach nagrody wędrownej P. K. W. F. odbył się w niedzielę 3 bm. **Pierwsze miejsce** zdobyła **Polonja** w składzie Piasecki, Łaszczak, Szostak i Meniuk, **drugie Czuwaj** w składzie Adamcio, Aunecki, Bilan, Rosyłacz. **Indywidualnie** pierwsze miejsce zajął **Adamcio** w czasie **10:50 min.**, 2) Piasecki, 3) Szostak. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła **Polonja 74 pkt.**, 2) Sokół (Jarosław) 26 pkt., 3) Czuwaj 18 pkt.

M. Br.

Zawody strzeleckie

organizuje Z. O. R.

Lwów, 9. listopada.

W niedzielę dnia 10 bm. odbędą się zawody strzeleckie treningowe dla członków ZOR. na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej, początek o godzinie 9 rano.

Strzelać się będzie tylko z karabinów kal. 22 oraz pistoletów. Broń oraz amunicja na miejscu. Zgłoszenia w d. zawodów na strzelnicy przyjmuje referent sport. ZOR. por. rez. Bolesław Dąbrowski. Fachowych wskazówek oraz pomocy dla początkujących zawodników udzielać będzie kpt. rez. Zyg. Bereźnicki. — Zawody odbędą się nawet w razie niepogody, gdyż kryte pawilony zabezpieczają zawodników przed deszczem. — Zarząd Zw. Ofic. Rezerwy wzywa wszystkich swych członków do jawienia się na strzelnicy w dniu zawodów.

Walne Zgrom. Związku Hokeja na lodzie

odbędzie się w poniedziałek 11 b. m.

Lwów, 9. listopada.

Zarząd L. O. Z. H. L. zawiadamia, że doroczne zwyczajne **Walne zgromadzenie** zrzeszonych w nim klubów odbędzie się **w poniedziałek dnia 11 listopada 1929 o godz. 18-tej** względnie w drugim terminie o godz. 18.30 w lokalu **Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego przy ul. Pełczyńskiej 53.** Delegaci klubów i towarzystw winni posiadać pełnomocnictwa reprezentowanych przez nich klubów sportowych.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1. Wybór przewodniczącego zebrania. 2. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zebrania. 3. Stwierdzenie listy delegatów i uprawnionych do głosowania. 4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 5. Zatwierdzenie sprawozdania Komisji Rewizyjnej. 6. Udzielenie absolutorjum z działalności skarbnika i zarządu. 7. Przeprowadzenie wyboru członków Zarządu, Komisji Rew. i Sądu polubownego. 8. Wnioski Zarządu i członków.

Ruch (Przemyśl)-Świteź.

Lwów, 9. listopada.

Finałowe zawody pow. drużyn o wejście do klasy „A“ odbędą się w **niedzielę** dnia **10** bm. o godz. **11.30 przedpoł.** na boisku **L. K. S. „Świteź“** u wylotu ul. św. Marcina, dojazd tramwajami 5, 7 i 10.

Powyższe zawody budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na ostatnie zwycięstwo Ruchu nad Jehudą (Tarnopol) 5:2, Świteź wystąpi w pełnym swym reprezentacyjnym składzie i dołoży starań, by z tych zawodów wyjść zwycięzcą i zapewnić sobie pobyt w A-klasie.

Pogoń-Hasmonea

GRAJĄ JUTRO O 11.30.

Lwów, 9 listopada.

W dniu jutrzejszym rozegra Pogoń **zawody towarzyskie z Hasmoneą.** Spotkanie powyższe, które odbędzie się **na boisku Pogoni** o godz. 11.30 przedpoł., budzi wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na ostatnie sukcesy drużyny ligowej na G. Śląsku, jakoteż z powodu czekającego ją spotkania z **Garbarnią.** Hasmonea znajduje się dzisiaj wprawdzie **„tylko“ w klasie A**, niemniej jednak, gdy chodzi o przeciwstawienie się swym dawnym towarzyszom, potrafi ona zdobyć się na **odpowiedni wysiłek**, tak, że zawody jutrzejsze mieć będą zapewne bardzo **interesujący przebieg.** Obydwie drużyny wystąpią w pełnych składach, w barwach Pogoni ujrzymy po dłuższej przerwie Prasa.

Zawody jutrzejsze poprzedzi spotkanie rezerw.

Ważne dla narciarzy!

SUCHA ZAPRAWA ROZPOCZYNA SIĘ W PONIEDZIAŁEK.

Lwów, 9. listopada.

Okręgowy Ośrodek W. F. zawiadamia, że z dniem 11 bm. rozpoczyna suchą zaprawę dla **zawodników narciarzy klubów lwowskich.** Zaprawa obejmie tak jak w roku ubiegłym, **gimnastykę, oraz marsze i biegi terenowe.** Kierownictwo całej zaprawy obejmie kpt. Łucki Jerzy, reg. w. f. DOK. VI. Gimnastyka prowadzona będzie **dwa razy tygodniowo** w sali gimnastycznej **I. gimnazjum**, przy ul. Kubali, w **poniedziałki i czwartki**, od godz 19.45 do 21.15. Pierwsza lekcja gimnastyki dnia 11 bm. Dni i godziny treningu biegów zostaną dodatkowo ustalone w porozumieniu z zawodnikami. Zawodnicy winni poddać się z początkiem zaprawy **badaniom lekarskim** w tut. Poradni sportowo - lekarskiej. Zgłoszenia zawodników nadeszlą Kluby do **Okr. Ośrodka W. F. do dnia 10 bm.**

Geo Andre o zimowym turnieju lekkoatletycznym.

Lwów, 9. listopada.

Znakomity lekkoatleta francuski, Geo Andre, liczący dziś **ponad 40 lat wieku**, poświęca się obecnie **intensywnej pracy nad udoskonaleniem swych młodszych kolegów.**

W tych dniach rozpisał on listy do klubów, zapytując, **jak zamierzają wykorzystać długi okres zimy dla treningu lekkoatletycznego** i przy tej okazji składając własne swoje w tej mierze projekty.

— Moim jedynym zamiarem, podobnie jak wielu moich kolegów jest, tak wykorzystać okres sześciu miesięcy zimowych, aby w tym czasie nasi lekkoatleci mogli **poprawić swoje błędy**, podnieść poziom techniki szczególniej w tych konkurencjach, w których jesteśmy słabi.

— W okresie zimy **jedynie biegacze długodystansowi mogą z pożytkiem uprawiać biegi na przełaj**, podczas gdy sprinterzy, skoczkowie i specjaliści rzutów muszą z konieczności **uprawiać piłkę nożną, koszykową, rugby, gry**, w których zawsze ulec można wypadkowi. Niektórzy lekkoatleci całą zimę poświęcają **na absolutny odpoczynek.**

— Jestem zdania, że wszyscy ci lekkoatleci powinni uprawiać w ciągu zimy **trening w zakresie swoich konkurencji**, aby nie wyjść z formy. Dlatego też chciałbym wezwać do pomocy **wszystkich trenerów i lekkoatletów bez względu na przynależność klubową**, aby razem na wzór **Niemców i Amerykanów** prowadzić pracę zimową. W tym celu musimy zdobyć **odpowiednie sale gimnastyczne**, lub obszerne hale, w których można będzie zainstalować **skocznię, rzutnię oraz bieżnię**, na której będzie można biegać w pantoflach, zaopatrzonych w specjalne kolce. W ciągu zimy dla sprawdzenia postępów pracy zorganizowany zostanie **mecz lekkoatletyczny w hali krytej.**

Powodzenie swego projektu Geo Andre uzależnia w prostej linji **od stanowiska klubów**, które wyrażeniem swej zgody na prowadzenie wspólnej ze wszystkimi pracy zimowej mogą go zrealizować.

Echa przemyskich zawodów kolarskich.

DLACZEGO KOLARZE POGONI NIE STARTOWALI W PRZEMYŚLU?

Lwów, 9. listopada.

(L. Gt.) W niedzielę, dnia 20. października, odbyły się **w Przemyślu zawody kolarskie** na bieżni lekkoatletycznej (t. zw. **„torowe“**), które organizowała Sekcja kolarska W. C. S. S. **„Polonja“** w Przemyślu.

W zawodach tych **brał udział** z Pogoni lwowskiej jedynie **p. Mann Roman, który w ostatniej chwili dowiedziawszy się o tem**, że zawody się odbędą (Pogoń nie otrzymała bowiem do niedzieli żadnego pisemnego zawiadomienia), wyjechał do Przemyśla w niedzielę rano **przed zawodami autem**, użyczonem mu z grzeczności przez jednego z członków Pogoni i **mimo zmęczenia podróżą**, zdołał zająć w tych zawodach jedno drugie i jedno trzecie miejsce.

Po powrocie p. Manna do Lwowa, dowiedział się piszący te słowa, że **podczas wspomnianych zawodów** liczne zebrana na boisku sportowa **publiczność** przemyska zaczęła **głośnemi okrzykami** dopominać się **o start znanych lwowskich zawodników** z Pogoni, krzycząc: „My chcemy Frössa“ itd. i dając przy tem upust swemu **niezadowoleniu** z powodu **niepojawienia się ich na starcie.**

Jak się okazało, przyczyna tego incydentu leżała w tem, że organizatorzy zawodów, którzy je wydatnie reklamowali i zdołali dzięki temu zebrać sporą ilość publiczności nie omieszkali w tej reklamie podkreślać, że na zawody przyjadą **najlepsi lwowscy kolarze** z Frössem, Ignatowiczem, Kiczkiem, Adlerem i Serbeńskim na czele. Tymczasem zarząd sekcji kolarskiej Pogoni, który do soboty godz. 14 nie otrzymał **żadnej wiadomości**, że zawody się odbędą, nie wyznaczył wskutek tego żadnych zawodników na powyższe zawody. Dopiero w sobotę 19. ub. m. o godz. 14 zostało kierownictw Pogoni telefonicznie zawiadomione o zawodach tak, że zawiadomienie zawodników było już niemożliwością, a pismo organizatorów z zaproszeniem na zawody otrzymał sekretarjat Pogoni dopiero w poniedziałek dn. 21. października, a zatem **w dzień po zawodach.**

Organizatorzy, którzy kosztem znanych i cenionych w Polsce całej nazwisk zrobili sobie reklamę i dobrą kasę, nie poczuwali się nawet do obowiązku zawiadomienia na czas **macierzystego kl. zawodników**, których mieli zamiar na zawody sprowadzić i umożliwienia tym zawodnikom startowania, a ponadto nie starali się nawet wytłumaczyć w odpowiedni sposób publiczności przemyskiej przyczyny **niejawienia się zareklamowanych przez siebie zawodników na starcie**, którą sami przez swe niedopatrzenie i opieszałość spowodowali.

Pomijając już okoliczność, że na zawody torowe, wzgl. takie, gdzie organizacja opiera się **na poważnych podstawach finansowych**, klub organizujący zawody kontraktuje znanych jeźdźców, a w każdym razie osobiście i listownie komunikuje się z nimi i zapewnia sobie ich współudział, nim zaczyna zawody reklamować, to w każdym razie obowiązany jest przynajmniej wcześnie zawiadomić odnośny klub o terminie i programie zawodów.

Tych parę słów posłuży publiczności przemyskiej jako wyjaśnienie powodów niestartowania Lwowian w ostatnich zawodach kolarskich w Przemyślu, a zarazem oduczy może organizatorów „familjarnego“ urządzania zawodów.

Okr. Kolegjum Sędziów

piłki nożnej obraduje!

Lwów, 9. listopada.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Okręgowego Kollegjum Sędziów piłki nożnej we Lwowie odbędzie się **w sobotę dnia 9 listopada** br. **w lokalu LZOPN.** przy ul. Potockiego 10. I. p. o **godz. 18-tej** z porządkiem dziennym: **Wybór nowego Zarządu.**

W razie braku kompletu następne Walne Zgr. odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Różne.

Niedzielne zawody ligowe prowadzą następujący sędziowie: Warszawianka — I. K. P. — kpt. Bilor, Wisła — Warta — p. Hanke, Ruch — Legja — p. Rutkowski. Spotkanie o wejście do Ligi Lechja — Ognisko prowadzić będzie p. Pański z Grodna.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy wzywa swoich zawodników do wzięcia udziału w suchej zaprawie, która odbywać się będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 19.45 do 21.15 w sali gimn. I. ul. Kubali od dnia 11-go bm. począwszy.

KRONIKA

9	LISTOPADA Sobota Teodora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 9. bm. o godz. 3 popol. „Marja Stuart", przedstawienie dla młodzieży szkolnej. (Ceny najniższe).

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Artyści", sztuka w 4 aktach, 6 odsłonach.

Niedziela, 10. listopada o godz. 12 w poł. Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów.

Niedziela, 10. listopada o godz. 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 10. listopada o godz. 7.30 „Artyści", sztuka w 4 aktach w 6-ciu odsłonach.

Poniedziałek, 11. listopada o g. 7.30 „Hrabina", opera Moniuszki (wznowienie). Uroczyste przedstawienie z okazji 11-lecia Niepodległości Polski.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 9 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan". Tani dzień. (Ceny zniżone).

Niedziela, 10. listopada o godz. 11 w poł. Akademja Uroczysta Komitetu Wojewódzkiego.

Niedziela, 10. listopada o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan" (ceny zniż.).

Niedziela, 10. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

Poniedziałek, 11. listopada o g. 7.30 „Proces Mary Dugan".

*

TEATR REWJI „GONG".

Piątek 8. bm. „Jazda do Lwowa". Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór. Ceny o 50 proc. zniżone.

Sobota 9. bm. Premjera „Elektryczna miłość". Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

*

Repertuar Biura Koncertowego M. Tnerka.

Wtorek, 12. listopada: V. Mistrzowski koncert abonamentowy — Maurycy Rosenthal, pianista.

Piątek 15. listopada: VI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Drezdeński Koncert smyczkowy. 8458-3

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Djablica z Trypolisu" S. O. S.
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSEUM: „Tajemnicza banda".
GRAŻYNA: „Złota Lilja".
FATAMORGANA: „Żar miłości".
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod banderą miłości".
LUNA: „Branka Potępieńców".
MARYSIENKA: „Z dnia na dzień".
OAZA: „Madame Recamier".
PASAŻ: „Wiliam Desmond" i „Klub czarnej ręki".
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
POLONJA: „Niezwyciężona Fregata".
PROMIEŃ: „Córka Zorry".
STYLOWY: „Miłostki arcyksięcia".
UCIECHA: „Płomień miłości".

—o—

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim dziś w sobotę 9. i w niedzielę 10 bm. dana będzie rozgłośna sztuka amerykańska „Artyści" w przeróbce znanego autora „Dwóch panów B." M. Hemara, który włożył w to tłumaczenie dużo walorów osobistych w piosenkach, kupletach i t. d. „Artyści" osiągnęli na premierze wielki sukces, szczególniej po akcie III. i VI. rozentuzjazmowana publiczność burzą oklasków dziękowała wykonawcom z pp. Rasińskim i Ładosiówną na czele, za ich pełną wyrazu grę. Akt ostatni w charakterze rewjowo-kabaretowym wprowadza ogrom nie urozmaicenie a piękne, nowoczesne dekoracje dopełniają prawdziwie artystycznej całości i sprawiają, że „Artyści" stali się istotnym „clou" sezonu.

Uroczysta premiera w operze odbędzie się w dniu święta narodowego, tj dnia 11 bm. Będzie nią wznowienie wspaniałego arcydzieła Moniuszki „Hrabina", bardzo dawno nie granego na scenie lwowskiej, a którego wznowienie zeszłego roku w Warszawie było jednym z wielkich sukcesów stołecznej opery. Główne partje powierzono pp. Płatówney, O. końskiej, Ziemińskiej, Bedlewiczowi, Cyganikowi, Szymonowiczowi i Zopothowi pod sprężystym kierunkiem muzycznym p. Lehrera. Reż. Tarnawski pracuje nad scenicznem wykonaniem dzieła. W akcie drugim przygotowuje sceny choreograficzne z pełnym zespołem baletowym — baletmistrz St. Faliszewski. Świetny dekorator p. Balk przygotowuje nowe dekoracje a w kostjumerjach szyją nowe, stylowe kostjumy. Przedstawienie „Hrabiny" poprzedzi hymn państwowy w wykonaniu orkiestry operowej w pełnym składzie.

Dla młodzieży dziś popołudniu wznowione zostanie piękne arcydzieło wszechświatowej literatury „Marja Stuart" Schillera w doskonałem wykonaniu artystów naszego dramatu z pp. Barwińską i Rasińską w rolach czołowych.

Świetna rewja Zbierzchowskiego wypełnia po brzegi salę Teatru Wielkiego. Publiczność lwowska będzie miała prawdziwą okazję zobaczenia tego atrakcyjnego widowiska po cenach zniżonych w niedzielę dnia 10. bm. o godz. 3.30 popołudniu.

W Teatrze Małym dziś w sobotę 9. bm. oraz dwukrotnie w niedzielę 10. bm. tj. popołudniu o godz. 3.30 (ceny zniżone) i wieczorem o godz. 7.30 dana będzie sensacyjna sztuka „Proces Mary Dugan" zapełniająca codziennie po brzegi widownię. Niedzielne przedstawienie będzie już 35-tem a zarazem nieodwołalnie ostatniem przedstawieniem tej interesującej rozprawy, która ustępuje miejsca nowości Hopwooda „Słomiani wdowcy" wchodzącej na afisz Teatru Małego.

*

„**Elektryczna miłość**", oto tytuł najnowszej rewji, które, premjera odbędzie się w sobotę 9. bm. w teatrze „Gong" (gmach „Coloseum"). Bezpośrednia żywa i tryskająca humorem akcja: balet i ewolucje Koszulski-girls bogata wystawa i oprawa sceniczna, jakoteż interpretacja muzyczna kapelmistrza Wiehlera składają się na całość która zapewne podbije żądnych godziwej rozrywki i kilku godzin beztroskiego śmiechu. „Elektryczna miłość", rewja w 14 spięciach składająca się z przebojowych sketschów piosenek, tańców, oraz wielu niespodzianek stanie się niewątpliwie łącznikiem między publicznością lwowską a „Gongiem", który od chwili inauguracyjnego swego sezonu cieszy się nicsłabnącą sympatją. Dyrekcja donosi, że przedstawienia 2 razy dziennie odbywać się będą tylko w sobotę, niedzielę i święta o 7.15 i 9.30, a w inne dnie tygodnia tylko raz dziennie o 8.15 wieczór.

*

Maurycy Rosenthal, wystąpi jeden raz we Lwowie we wtorek, 12 bm. — M. Rosenthal urodził się we Lwowie, tu kształcił się początkowo u Mikulego, następnie u Franciszka Liszta, za którego epigona i kontynuatora jego wielkiej sztuki ogólnie uchodzi. Rosenthal należy do najsłynniejszych pianistów współczesnych, nietylko z powodu swej fenomenalnej techniki, która nie zna żadnych trudności, lecz zarazem z powodu niezwykłych interpretacji arcydzieł klasycznych i romantycznych.

—*—

Zamach samobójczy urzędniczki

Z NIEWIADOMEJ PRZYCZYNY ZAŻYŁA AMONIAKU.

Lwów, 9 listopada.

(—) Wczoraj wieczorem wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Batorego, gdzie w tzw. Jagermanówce jakaś **młoda kobieta** w zamiarze samobójczym **zażyła truciznę**. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że desperatka **nazwiskiem Józefa H., licząca lat 23**, z zawodu urzędniczka, zażyła **dużej ilości amoniaku**. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala powszechnego. **Przyczyny rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono.**

Podwójne gody.

Lwów 9. listopada.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe odbędzie się w kościele OO. Dominikanów ślub panny Izabelli Zbierzchowskiej, córki znakomitego a tak niezmiernie popularnego poety, beletrysty i dramaturga, radcy Izby Skarbowej p. Henryka Zbierzchowskiego i znanej śpiewaczki operowej i pieśniarki polskiej, p. Ireny z Wieńkowskich z p. inżynierem Janem Tarnawskim — uroczystość zaślubin jedynej córki państwa Zbierzchowskich łączy się z drugiem pięknem świętem rodzinnem, a mianowicie ceremonją srebrnych godów rodziców. Z okazji tej podwójnej uroczystości, imieniem Redakcji naszego pisma, które Czcigodny Jubilat od szeregu lat zasila swojem świetnem piórem, jako stały nasz współpracownik, jakoteż w imieniu wszystkich wielbicieli jego talentu, to znaczy w imieniu całego społeczeństwa, składamy młodszej i starszej parze serdeczne życzenia ad multos annos.

—o—

Z miasta.

Wydział Koła Rodzicielskiego VIII. gimn. jednomyślnie uchwalił wyrazić prof. dr. Ottonowi Nadolskiemu, Komisarzowi Rządu m. Lwowa serdeczne podziękowanie za uruchomienie linji tramwajowej łączącej dzielnicę Łyczakowską z dzielnicą I-szą w której znajduje się gmach VIII. gimnazjum, wskutek czego młodzież gimnazjalna przeważnie zamieszkała w dzielnicy Łyczakowskiej w całej pełni z tej linji korzystać może.

Irena Ładosiówna składa tą drogą serdeczne podziękowanie JWPani Zofji Linhardtowej za prześliczne wykonanie swoich kostjumów i toalet do premjery „Artystów" oraz JWPanu Eugenjuszowi Wrońskiemu za artystyczny dobór materjałów i modeli.

(—) **Żale mieszkańców ul. Goldmana.** Mieszkańcy ul. Bernarda Goldmana, której rozbudowa dobiega końca upraszają na tej drodze Dyrekcję gazowni miejskiej o zmontowanie dalszych chociażby trzech latarń gazowych, albowiem dotychczasowe trzy na przedzie ulicy nie wystarczają na oświetlenie całej ulicy. Prośbę tę skierowują tembardziej, że należytość za urządzenie tej ulicy została zapłacona jeszcze przed wojną, a obecnie panują tam ciemności egipskie i mieszkańcy nowowybudowanych domów muszą brodzić w błocie i narażeni są na wielkie niebezpieczeństwa. Wyrażamy nadzieję, że apel ten znajdzie odpowiednie echo w Dyrekcji gazowni.

—□—

Komunikaty.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przem., wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W niedzielę dnia 10. bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych otwarcie wystawy „Związku Artystek Polskich we Lwowie". Wystawa ta obrazująca twórczość artystek zamieszkałych w naszem mieście wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie. Z pośród kilkunastu nazwisk pań biorących w niej udział wymienimy zaszczytnie znane publiczności lwowskiej: Albinowskiej Mankiewiczowej, Dolińskiej, Harland - Zajączkowskiej, Nowotnowej Reichertówny, która wraz z p. Smolkową reprezentują na wystawie rzeźbę. Wystawa otwartą będzie codziennie od 10 do 15 popoł.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 14. bm. o g. 20: Koncert mistrzowski Lucyny Robowskiej z Warszawy, poświęcony polskiej twórczości fortepianowej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Uroczyste posiedzenie Polskiego Tow. Teologicznego. Na uczczenie 500-letniego jubileuszu Kapituły lwowskiej obrz. łac. odbędzie się 12. bm. w dziekanacie teologicznym posiedzenie Pol. Tow. Teologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wykład ks. prezesa Szydelskiego na temat: W piętnastoletnią rocznicę Kapituły lwowskiej. 2) Wykład ks. dr. Szurka na temat: „Kapituła lwowska za czasów saskich".

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego ul. Bourlarda 5. (parter sala nr. 38). Dnia 12. bm. (wtorek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem literatki p. Olgi Bilińskiej, pt. „Tajemnice seansów spirytystycznych".

Zjazd rafinerów we Lwowie. Zjazd rafinerów odbędzie się we Lwowie 14. bm.

Biblioteka Słuchaczów Prawa komunikuje, że walne zgromadzenie członków Tow. odbędzie się 12. bm. o godz. 19-tej w sali im. Bilczewskiego w nowym gmachu Uniwersytetu (ul. Marszałkowska).

Katolicki Związek Polek zawiadamia, że walne zgromadzenie członków odbędzie się w piątek 15. bm. o godz. 4. popołudniu w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego l. 13. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Staraniem Kursów Uzupełniających Związku Obrońców Lwowa odbędzie się w sobotę 9. bm. wieczornica taneczna w salonach Tow. im. Tadeusza Kościuszki przy ul. Wronowskiej (boczna Kopernika). Początek o godz. 9 wiecz. Czysty dochód przeznaczony na „Sierociniec po Obrońcach Lwowa".

—*—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy dokonali wczoraj włamania do mieszkania Judy Niemirowskiego, przy ul. św. Anny 16. i skradli na jego szkodę garderobę oraz biżuterję wart. 2000 zł. — Ubiegłej nocy dokonano włamania do mieszkania Cyryla Czarnowskiego, przy ul. Na Bajkach 1 i skradziono rozmaite rzeczy oraz zastawę stołową łącznej wartości 400 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Marję Giroń za kradzież chustki wartości 20 zł. na szkodę Katarzyny Jóźko, Ewę Dziduch za kradzież garderoby wartości 500 zł. na szkodę Marji Grachowej, zam. przy ul. Gródeckiej 53, Jana Białego po szukiwanego za kradzież, Ludwika Biklena i Leopolda Hufewicza, jako podejrzanych o kradzież na szkodę Józefa Augustyna, Karola Stawarskiego za wywołanie olbrzymiej awantury w zakładzie Braci Albertynów, w czasie której wybił 10 szyb, oraz Jana Bora za opilstwo i wywołanie awantury.

(—) **Nieudałe włamanie kasowe.** Wczorajszej nocy pachciarze wybrali się na połów do lokalu Związku Spółek spożywców przy ul. Dojazdowej. Włamywacze rozpoczęli rozprówanie kasy, ale po wywierceniu dziury zaniechali dalszej roboty, albo z powodu braku odpowiednich narzędzi, albo też zostali może spłoszeni.

(—) **Mąż oskarżył żonę o kradzież.** Michał Bloch zam. przy ul. Dwernickiego 8. zawiadomił wczoraj popoł. policję, że żona jego Aleksandra skradła mu 700 zł. w gotówce i zbiegła w niewiadomym kierunku.

*

Oddział Małopolski Związku Banków w Polsce komunikuje, że Banki zrzeszone w tymże Oddziale nie będą urzędowały w poniedziałek, 11. bm., jako w dzień święta państwowego, za wyjątkiem kas wekslowych i inkasowych, które będą czynne w tym dniu do godz. 12-tej.

*

—o—

Kiepura w każdym domu

12-go listopada przesławny tenor Kiepura da jeden jedyny koncert w Filharmonji Warszawskiej.

Setki tysięcy wielbicieli i wielbicielek talentu Kiepury, dla których biletów zabraknie, zachwycać się będą jego śpiewem, transmitowanym przez radjo.

Jak się dowiadujemy, 26. listopada br. Kiepura śpiewać będzie na specjalnym koncercie radjowym w Frankfurcie n. Menem. W ten sposób polscy amatorzy radja będą mogli dwukrotnie w jednym miesiącu usłyszeć naszego wielkiego śpiewaka.

Kto nie ma jeszcze w domu instalacji radjowej, tak dzisiaj taniej i udoskonalonej — powinien bezwłocznie ją zaprowadzić.

Koszt minimalny — a mieć Kiepurę w domu, to okazja, która trafia się nie codzień.

—o—

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Konkurs orkiestr wojskowych

O MISTRZOSTWO DOK. VI. W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, w listopadzie.

Jak już donieśliśmy, zakończył się w Stanisławowie konkurs orkiestr wojskowych o mistrzostwo DOK. VI. Do konkursu stanęły orkiestry pułkowe, wchodzące w skład DOK. VI., a mianowicie: **ze Lwowa 40 pp., 19 pp., 26 pp., ze Stanisławowa 48 pp., z Kołomyi 49 pp., z Tarnopola 54 pp., ze Stryja 53 pp., ze Złoczowa 52 pp. i z Brzeżan 51 pp.** — W skład komisji wchodzili pp. dyplomowany pułkownik **Pieniążek, por. Szytlers,** dyrektor konserwatorjum **Stadler,** oraz profesorowie muzyki **Herr** i **Dąbrowski.** Wynik konkursu wywołał wielką niespodziankę i poważne niezadowolenie członków konkursu, zwłaszcza kapelmistrzów innych nienagrodzonych orkiestr. Oto bowiem nagrody przyznano następującym orkiestrom: **I. nagroda** w postaci srebrnego puharu wędrownego, dyplomu i batuty przyznana została 40 pp. ze Lwowa, **II-gą nagrodę** otrzymał stanisławowski 48 pp. w postaci dyplomu i batuty, **III-cią zaś nagrodę** otrzymał 49 pp. z Kołomyi w postaci dyplomu. Ponadto wyróżnione zostały orkiestry 19 pp. i 52 pp. **Zeszłoroczny mistrz DOK. VI. 54 pp. z Tarnopola otrzymał ostatnie miejsce.** Przy głosowaniu na punkta otrzymały orkiestry następującą ilość punktów: 40 pp. — 439, 48 pp. — 433, 49 pp. — 430, 52 pp. — 428, 19 pp. — 413, 51 pp. — 406, 26 pp. — 385, 53 pp. — 376, 54 pp. — 374 punktów.

Konkurs odbyty został w ten sposób, że po festiwalu, w którym wzięły udział wszystkie orkiestry równocześnie, **odbył się właściwy konkurs w sali teatralnej** i to w ten sposób, że w dniu 4. bm. grały orkiestry 52, 53 i 26 pp., w dniu 5. bm. 19, 51 i 48 pp., zaś w dniu ostatnim 6. bm. 49, 54 i 40 pp. Wszystkie orkiestry **grały rzeczy dowolnie obrane,** a ponadto każda z orkiestr odegrać musiała „Wesołe kumoszki z Windzoru“ Moniuszki.

52 pp. odegrał „Tatrach“ Żeleńskiego, „Vysehrad“ Smetany, „Taniec cygański“ Noskowskiego. 53 pp. odegrał „Swaty polskie“ Nowomiejskiego, „Romans“ Karłowicza i Uwerturę z op. „Oberon“ Webera. — 26 pp. odegrał „Per Gynt“ Griega, „Menuet“ Paderewskiego i „Polonez As-Dur“ Chopina. — 19. pp. „Marsz Pretorjanów“ Nowomiejskiego, „Kujawiaka“ Łady i „1812“ uwertura op. 49. — 51 pp. wystąpił z „Polonją“ Wagnera, „Traviata“ Verdiego i „Warszawianką“ Dorożyńskiego. — Stanisławoski 48 pp. odegrał „W Tatrach“ Żeleńskiego, „Symfonja wojskowa nr. 11“, Heydena i „Swaty polskie“ Nowomiejskiego. — 49 pp. „Mignon“ Thomasa, „Taniec cygański“ Bekkera i „W Tatrach“ Żeleńskiego. — 54 pp. „Symfonja wojskowa nr. 11“ Heyden, „Romanse serji II“ Karłowicza i „Odwiedziny na ziemi dobrzyńskiej“ Szałkowskiego. — Wreszcie mistrzowska drużyna DOK. VI. odegrała uwerturę do op. „Oberon“ Webera, „Świta gorlaska“ Dorożyńskiego“, „Gaude Mater Polonja“ Gorczyckiego, „Psalm 46“ Gomołki i „Marsz ułański“ Dorożyńskiego.

Konkurs ten **wywołał w Stanisławowie duże wrażenie,** to też sala teatralna we wszystkie dni była **szczelnie wypełniona.** Publiczność odniosła z konkursu **jak najlepsze wrażenie,** to też wykonawcy byli nagradzani hucznymi oklaskami. Widziano wyniki usilnej i wielkiej pracy kierowników orkiestr, którzy dysponując materjałem ludzkim, o minimalnem prawie wykształceniu muzycznem, potrafili przyswoić im wcale poważne utwory muzyczne.

Konkurs ten pozwolił **zaznajomić się cokolwiek bliżej ludności z pracą muzyczną w wojsku.** Wynik konkursu jest dla publiczności pewnego rodzaju niespodzianką, bo nikt podobnego wyniku — odnośnie do pierwszego miejsca — nie przewidział.

Tajemniczy zamach morderczy na kupca w Młyniskach.

Stanisławów, w listopadzie.

Onegdaj dokonano w Młyniskach w powiecie żydaczowskim **tajemniczego zamachu na tamtejszego kupca Dawida Tunnego.** Oto nieznany na razie sprawca **strzelił z karabinu przez oszklone drzwi do właściciela sklepu** w chwili, gdy ten znajdował się na wprost drzwi. **Tunne byłby niewątpliwie został zabity, gdyby nie przypadek, że pocisk odbiwszy się od ramy drewnianej drzwi, zmienił kierunek. Szczęśliwym trafem nikt z obecnych wówczas w sklepie nie został trafiony,** jakkolwiek w chwili zamachu znajdowało się w sklepie kilkanaście osób. Niewykluczone jest, że zamach wykonany został na tle konkurencji z jednym z tutejszych sklepów. Policja prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zapasy złota Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8. listopada. (Z) Bank Polski dąży konsekwentnie **do stałego powiększania swoich zapasów złota drogą zakupu na rynkach zagranicznych.** Począwszy od 1. lipca br. nabył Bank Polski przeważnie na **rynku amerykańskim znaczne ilości złota wartości około 54 miljonów,** przyczem w ostatniej dekadzie zakup wynosił blisko 10 miljonów zł. Bank Polski będzie kontynuował tę akcję powiększenia swoich zapasów złota drogą zakupu na rynkach zagranicznych, w miarę posiadania środków na ten cel.

Kredyty dla rolników pod zasiew zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 listopada. (Z) Z kwoty 50 miljonów złotych, wyasygnowanych przez Bank Polski jako kredyt dla rolnictwa **pod zasiew zboża,** udzielono dotychczas kredytu na **przeszło 25 miljonów zł.** W ostatnich czasach z kredytu tego korzystać zaczęli w stopniu znacznie szerszym niż dotych czas **rolnicy z Małopolski Wschodniej i Zachodniej.** Bank Polski polecił instytucjom kredytowym, którym akcja udzielania kredytu została powierzona, aby po upływie każdej dekady nadsyłały dokładne sprawozdania o zakresie i wysokości kredytów zużytkowanych dla rolnictwa.

Unormowanie eksportu masła.

Lwów 9. listopada.

Z dniem 1. grudnia br. obowiązywać będzie **cło wywozowe od masła w wysokości zł. 600 za 100 kg.** Zwolnione od opłaty tego cła będą transporty masła zaopatrzone w zaświadczenia zakładów badania masła stwierdzające, że dany transport zawiera **naturalne masło krowie o zawartości wody nie wyżej 16 proc.,** nieposiadające domieszki innych tłuszczów, oraz innych niewłaściwych domieszek. Odnośne zakłady **badania masła zorganizowane będą przez Izby przemysłowo-handlowe dla eksporterów indywidualnych oraz przez Związki spółdzielcze dla producentów zrzeszonych w tych związkach.** Z tym samym dniem **wprowadzony zostaje przy wywozie masła zwrot cła uiszczonego za sprowadzane z zagranicy i zużyte do wytwarzania masła urządzenia i materjały pomocnicze w wysokości zł. 20.— za każdych 100 kg. wywiezionego towaru.** Bliższych informacji w powyższych sprawach udziela **Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie.**

Wielka tranzakcja min. rolnictwa.

Sprzedaż 600.000 podkładów kolejowych zagranicę.

Lwów 9. listopada.

W pierwszych dniach listopada rb. zawarło ministerstwo rolnictwa umowy z dwoma firmami zagranicznemi na **sprzedaż około 600.000 sztuk sliprów pojedyńczych** (angielskich podkładów kolejowych) po cenie 9 szylingów i 3,8 pensa za blok-sliper (dwa podkłady), z dostawą w okresie gospodarczym 1929-30. — **Jest to jedna z poważniejszych transakcyj,** zawartych przez ministerstwo rolnictwa **w zakresie obrotu drewnem obrobionem.** Pomimo niepomyślnego położenia na rynku drzewnym, zdołało ministerstwo uzyskać w tej umowie **bardzo liberalne warunki techniczne tej dostawy, oraz ceny, przekraczające poziom zeszłoroczny.** Wspomniana transakcja niewątpliwie będzie miała poważne znaczenie dla produkcji krajowej, albowiem na tej podstawie będą się kształtowały ceny drewna, pochodzącego z lasów prywatnych, jak również ceny, otrzymywane przez przemysł krajowy.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 8. listopada.

Na giełdzie pieniężnej prawie zupełny zastój w transakcjach, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Na giełdzie zbożowej naogół sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 listopada. (PAT) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 118¼, 5 proc. pożyczka konwersyjna 50 3/4, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 80 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 88¼, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.89, Kopenhaga 238.33, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.87 trzy czwarte, Paryż 35.03, Szwajcarja 172.39, Stokholm 238.98, Wiedeń 125.07, Włochy 46.59 i pół.

Warszawa, 8. listopada. (PAT). Bank Handlowy 120, Bank Polski 172, Bank Zachodni 78, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Kijewski 90, Spiess 125, Elektr. Dąbrowa 85, Siła, Światło 105, Częstocice 31, Węgiel 79, Lilpop 36 i pół, Modrzejów 20 i pół, Ostrowiec 77, Starachowice 25, Bonkowski 9.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. listopada. (PAT). Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.17¼, Nowy Jork 5.15.95, Belgja 72.19, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 73.00, Holandja 208.32 i pół, Berlin 123.45, Wiedeń 72.56, Stokholm 138.65, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.72, Praga 15.28, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.27 i pół, Białogród 9.12 trzy czwarte, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.08 i pół, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 213.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 8. listopada. (PAT) Amsterdam 286.41, Belgrad 12.55 7/8, Berlin 169.85, Bruksela 99.27, Budapeszt 124.13, Bukareszt 4.23 trzy czwarte, Kopenhaga 190.10, Londyn 34.63 trzy czwarte, Madryt 100.40, Medjolan 37.19, Nowy Jork 709.65, Oslo 190.15, Paryż 27.55 i pół, Praga 21.01 7/8 Sofja 512 1/8, Stokholm 190.60, Warszawa 79.82, Zurych 137.55, Amerykańskie 708.60 Niemieckie 159.60, Włoskie 37.10, Jugosłowiańskie 12.49, Czeskie 21, Węgierskie 124.32, Szwajcarskie 137.32, Renta majowa 0033, Bankverein 21.50, Kreditanstalt 52.15, Anglobank 17.40, Kompas 13.50, Laenderbank 25¼, Merkury 20, Zivnostenska 105 i pół, Czerniowce 41.50, Austr. kol. państw. 2.75, Kolej południ. 809, Alpiny 35, Krupp 11, Prager Eisen 411, Rima 107.10, Skoda 355, Siersza 13¼, Zieleniewski 64¼, Karpaty 4 i pół, Galicja 33 i pół.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 8. listopada. (PAT). Nowy Jork 487.86, Kanada 408.50, Holandja 12.08 3/8, Francja 123.86, Belgja 34.87, Włochy 93.14, Niemcy 20.39, Szwajcarja 25.17¼, Hiszpanja 34.50, Danja 18.20 3/4 Szwecja 18.15 3/4, Norwegja 18.20¼, Portugalja 108.25, Helsingfors 194.05, Praga 164.68, Budapeszt 27.91, Belgrad 276, Sofja 673, Rumunja 816, Konstantynopol 1030 Ateny 375, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 8. listopada (PAT). Londyn 123.87, Nowy Jork 25.39, Belgja 355, Hiszpanja 359.50, Włochy 133, Szwajcarja 492 Danja 680.25. Holandja 1025, Norwegja 680-50. Szwecja 682.25. Praga 75.25, Rumunja 15.15, Wiedeń 356.75. Niemcy 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8 listopada

Tendencja spokojna. Kurs dolara nieco słabszy. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad. 8.81.00—8.82,00, korony czeskie 0,26.33—0.26.66. szylingi austr. 125.00—125.50. leje 0,05.00—0.05.25, franki franc. 0,34.50—0,34,75, franki szwajcarskie 171,50—172.00, funty szterlingi 43.60—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17,00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—38.36.00, 20 marek 42.00—42.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24,00—3,30,00. flor. austr. 1,62—1,65, ruble rosyjskie 2.60—2.65, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Sobota, 9. listopada 1929.

WARSZAWA 14.11 16.15 Muzyka z płyt gramof. 19.25 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Muzyka operetkowa: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego. M. Karwowska (sopr.) A. Wasiel (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.) W programie: Offenbach, Lehar, Strauss i in. 23.00 Muzyka tan. **KRAKOW** 312 20.00 Trans. hejnału z Wieży Marj. **POZNAŃ** 334 7.15 Gimn. poranna. 19.30 Interludjum muz. w wyk. orkiestry klubu mandolinistów „Mozart“ 20.30 Koncert muzyki lekkiej 22.45 Radjokabaret (Płyty gramof.) 21.00 Koncert nocny firmy „Philips“ **KATOWICE** 408 16.20 Koncert płyt gramof. 20.30 Transm. muzyki z Warszawy. **WILNO** 385 17.00 Transm. naboż." z Ostrej Bramy 19.05 Fejleton wesoły. 23.00 Muzyka taneczna. **TURIN** 274 21.05 „Córka Pani Angot“, operetka w 3 aktach Lecocqa. **HAMBURG** 372 17.30 Koncert kompozytorski Eugenjusza Murja. Wyk. Otto Scheidl (śpiew) przy fort. kompozytor. **BERLIN** 448 19.00 Hansen Max śpiewa przebojowe piosenki. 20.00 „Wesele Figara“, opera w 4 aktach Mozarta. **LANGENBERG** 473 17.25 Koncert. 20.00 Wesoły wieczór. 22.30 Radjolekcja tańca. **PRAGA** 487 20.00 Transmisja z Sali Smetany. Koncert galowy Filharmonji Czeskiej. Dyr. Bruno Walter. **BRUKSELA** 509 21.00 Koncert symfoniczny. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Geiger. 20.05 Wieczór popolarny. **MONACHJUM** 533 18.45 Koncert orkiestry wojskowej. Program popularny. 20.00 „Operetka“, lekki koncert radjoorkiestry. **BUDAPESZT** 550 17.00 Arje węgierskie w wykonaniu M. L. Laszlo, oraz orkiestry cygańskiej Bura Bandor. 17.30 „Śpiewacy Norymberscy“. opera Wagnera. (Transmisja z Opery w Norymberdze). **MOSKWA** 1100 19.00 „Faust“, opera Gounoda.

NIEDZIELA, 10. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych, 16.50 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.40 Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja Fiorenza i prof. L. Urstein, 20.30 Koncert popularny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie: Mendelsohn, Puccini i in. 21.25 Dalszy ciąg koncertu, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 17.40 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Transmisja z Wilna, 24.00 Transmisja z wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 17.00 Koncert z płyt gramofonowych, 18.50 Koncert popołudniowy, 20.30 Koncert wieczorny, Transmisja z Katowic, 23.00 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 16.00 Koncert popularny, 20.30 Koncert. W programie: Noskowski, Lipski i in. **WILNO** 385 20.00 Audycja wesoła. Wyk. Zesp. Dramat. Rozgł. Wil. **WROCŁAW** 253 20.00 Audycja autorska Elsy Lasker-Schuled. **BRNO** 342 19.05 Koncert radjorkiestry. **LONDYN** 356 16.45 Recital fartepianowy Puszinowa, 22.05 Koncert orkiestry symfonicznej radjostacji i radjochóru. Sol. Keith Falkner (baryt). **HAMBURG** 372 20.00 Koncert utworów Ryszarda Falla pod dyr. Kompozytora, 21.30 „Fritzchen und Lieschen“ operetka w 1 akcie Ofenbacha. **BERLIN** 418 21.00 Soliści Harianne Tteiner (skrz.), Georg Szell (fort). **STOKHOLM** 436 21.40 Muzyka skandynawska. **LANGENBERG** 473 20.00 „Czar walca“ operetka w 3 częściach O. Straussa. **PRAGA** 487 20.00 Muzyka włoska. **MEDJOLAN** 501 20.30 „Lucja z Lammermooru“ opera Donizettiego. **WIEDEŃ** 516 16.00 Koncert kapeli Recktenwald, 18.45 Koncert kameralny, wyk. kwartet Sedlak-Winkler. 20.35 „Orfeusz“ Rudolfa Leonharda. **MONACHJUM** 533 20.00 Koncert radjorkiestry. Sol. Margot Leander (sopran) i Adolf Bruno Winkler (skrzypce). **BUDAPESZT** 550 18.40 Recital Ilonki Kabos, 19.30 „Złoty kwiat“ operetka w 3 aktach J. Haszki. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 1635 20.00 Koncert Monachijskiego Kwintetu Altówek. W programie: Bach. **PARYŻ** 1725 20.30 Radjocyrk, 21.00 Radjokoncert pod dyr. Bigota. Program popularny.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 10. XI 1929.

MAKS BRAND. 70

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlowski.

Ostatecznie mogli iść po cichu w jego ślady, ale odłupanie takiego kawałka gzymsu, to nie bagatela! Musiało to być już zawczasu przygotowane, zaczem musieli wiedzieć z góry, w którem miejscu Jack miał czekać na Mary. A jakim sposobem mogli się o tem dowiedzieć? Albo podsłuchali ich rozmowę, albo też wydobyli tę informację od Mary przemocą.

Ta ostatnia myśl dodała mu bodźca: popędził do Chuck-a-Luck jak szalony.

W knajpie Mary nie było, tak samo i w jej kantorze. Pobiegł po schodach do jej pokoju. Już chwytał za klamkę u drzwi, gdy nagle zatrzymał się zdumiony. Oto z poza drzwi doszedł go gruby głos Pawiana i odpowiedział mu po chwili głos dźwięczny, świeży, głos Mary Dover! A więc zdradziła go! Kto wie, może przez cały czas igrała tylko z nim, wykonując polecenia Pawiana?

Zawrzał wściekłością, chciał rzucić się, pięściami wywalić drzwi, zdusić tę zdrajczynię. Ale opanował się; odszedł po cichu i drugiemi schodami dostał się do swego pokoju.

Rzucił się na krzesło, niezdolny zebrać myśli. Może byłby prędzej znalazł jakąś radę, gdyby mógł z kim w tej chwili spokojnie pogadać, ale Sanforda już nie było, popołudniu sam go odesłał do domu.

Kiedy tak siedział, snując plany zemsty, z dołu, z ulicy, doleciał go jakiś głośny, ordynarny śmiech. To przebrało miarę. Zerwał się, pobiegł z powrotem do pokoju Mary, otworzył gwałtownie drzwi. W pokoju ciemno było, więc zapalił zapałkę, nie bacząc na to, że w ten sposób sam się zdradza.

Ale w pokoju nie było nikogo. — Przekręcił kontakt elektryczny, przeszukał wszystkie kąty: pokój był pusty.

Stanął bezradny, nie wiedząc, co począć dalej. W tej chwili przypomniał mu się Brodacz. To był przecież ten wszechpotężny dyktator w Tangle, który o wszystkiem wiedział. Może Brodacz będzie mógł dać mu informacje o Pawianie? Tak jest, Brodacz musi mu powiedzieć, gdzie należy szukać Pawiana! Wydrze mu tę tajemnicę, choćby go miał udusić własnemi rękami!

Poszedł prosto do pokoju Brodacza. Na progu natknął się na Mc Guire, który powitał go niechętnem spojrzeniem.

— Otwórz drzwi! — krzyknął Tygrys.

— Brodacz o tej porze nie przyjmuje nikogo — odparł Mc Guire, zabierając się z powrotem do przeglądania ilustracyj.

— Otwieraj! — krzyknął Tygrys takim tonem, że Mc Guire zerwał się na równe nogi, jakby zobaczył przed sobą wymierzoną lufę rewolweru.

— Wielki Boże! — westchnął tylko i podszedł ku drzwiom, nie spuszczając wzroku z Tygrysa.

Zapukał w umówiony sposób, po małej chwilce dał się słyszeć szmer odsuwanego rygla. Tygrys przestąpił próg.

— Ty masz tam zostać, — zwrócił się do Mc Guire, który chciał za nim wejść do pokoju.

— Przecież Brodacz nie mówi, — zaoponował nieśmiało Mc Guire. — Jakże się porozumiesz?

— Ale chyba umie pisać, prawda?

Więc Mc Guire, choć niechętnie, zawrócił. Tygrys wszedł do pokoju i skierował się prosto do łóżka, zatrzaskując drzwi za sobą.

Ze stojącego w głowach łóżka stolika wziął blok i ołówek i wsunął je w ręce leżącego Brodacza.

— Jestem Tygrys, — przemówił. Słyszałeś pan o mnie?

Brodacz skinął powoli głową, nie spuszczając wzroku z twarzy nieoczekiwanego gościa.

— A Pawiana pan zna? — pytał dalej Tygrys.

Krótka pauza i Brodacz znów skinął głową.

(C. d. n.)

FORTEPIAN niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu sprzedam tanio Kopernika 26 Skleniarski. 8421-5

FUTRA okazyjnie sprzedaje i przyjmuje do komisowej sprzedaży „UNIWERSUM" Składnica komisowa, Lwów, Pasaż Mikolascha 8163-20

FORTEPIAN krótki, czarny, jak nowy sprzedam Ormiańska 29 parter. 8436-3

SPRZEDAM parcelę od 100—150 sążni przy ul. Nabielaka od właściciela. Listy do „Porannej" pod „Budowlana". 8479

NIEBYWAŁA okazja, parcela, 5 minut drogi od autobusu koło stacji Persenkówka, w cenie 2—4 dol. za sążeń. Wiadomość ul. Jabłonowskich Nr. 3 1 p. Nr. drzwi 2. Godz 12—14 8514-2

OKAZYJNA sprzedaż biurka amerykańskiego (czereśnia-mahoń — 17 schowków) i antycznej bieliźniarki (orzech korzeń) Turecka 3., drzwi 5 8527

ROŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM skradzione albo zgubione świadectwo dojrzałości. Aleksy Ratycz 8496-3

CZEPIL HRYŃKO urodz. 1897, Przylbice pow. Jaworów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagiell. 1923 r. 8489-3

POŃCZOCHY, reformy, rękawiczki wełniane, fildekosowe, jedwabne jakoteż rajtuzki wełniane po cenach konkurencyjnych. Piepes, Lwów, Boimów 7. 7542-10

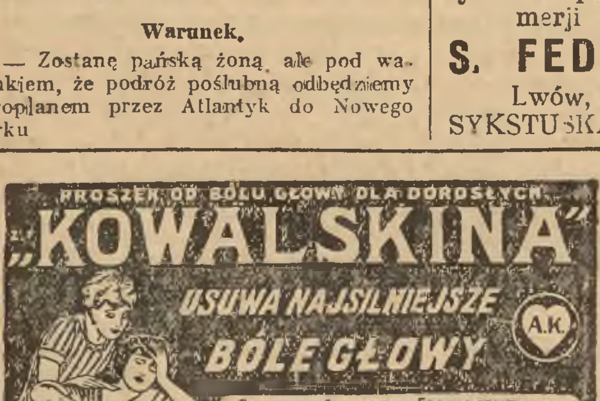
OBIADY na świeżem maśle z trzech dań obfite. Jabłonowskich 3. II p. drzwi 2 8515-2

Humor.



Warunek.

— Zostanę pańską żoną, ale pod warunkiem, że podróż poślubną odbędziemy aeroplanem przez Atlantyk do Nowego Jorku



Kurs nauki języka francuskiego i angielskiego
rozpocznie się w lokalu pryw. Sem. naucz. im. St. Wyspiańskiego Lwów, Fredry 1.
Pierwszorzędne ukwalifikowane siły nauczycielskie.
Opłata umiarkowana.
Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat codziennie od 5—7 g. wiecz.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty Pracownia futer Karola Schürera Senatorska 10. (boczna Romanowicza). Telefon 69—56 8347-10

BIURKA i urządzenia biurowe oraz różne meble poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, pl. Halicki 10 (dziedziniec 8598

RYDZE i korniszony marynowane ogórki i kapusta kiszona. Dla sprzedających znaczny rabat poleca Jasnogórski, Janowska 4. telef. 5789 Poszukuję zastępcy 8521-2

ISRAEL KAHANE, rocznik 1893, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów miasto. 8520

NAJMODNIEJSZE stylowe karnisze nadeszły Ramowanie obrazów, Holzel Pasaż Hausmana 3 8516-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Czortków, r. 1902 na nazwisko Izydor Zacharczuk, Borszczów 8475-3

INSTYTUT Kosmetyczny Berty Thiel, plac Trybunalski L. 1 telefon 54—86 usuwa blizny, ślady po ospie, zmarszczki, zbyteczne owłosienia, odciski, brodawki i czerwone plamy — Farbowanie włosów Henną, brwi na stałe, ondulacja wodna i trwała manicure 8511-2

KAŻDA z Pań usunąć może zmarszczki stosując idealny krem sporządzony według recepty lekarza specjalisty. Do nabycia jedynie w Instytucie Kosmetycznym Berty Thiel, pl. Trybunalski 1., telefon 54—86 8510-2

CZĘŚCI zamienne do Fiata i Chevroleta, jakoteż akcesorja Generalne przedstawicielstwo opon „**Semperit**" Dla odsprzedawców rabaty. — Dogodne warunki. — **Auto-Centrala,** Lwów, Jagiellońska 8 8529-2

MĄDRY!
kupuje najpewniejsze
PREZERWATYWY
tylko w perfumerji
S. FEDER
Lwów,
SYKSTUSKA 7.

ARUMCORNUTUM
lilja indyjska, kwitnie sama bez ziemi i wody. **Sztuka 3 zł.**
Dr. Z. BACH
skład nasion
LWÓW RYNEK 2., tel. 67—32. 8531

TĘPIENIE MYSZY POLNYCH
ODSZCZURZANIE wsi i miast
dokonuje **RADYKALNIE**
ZELIO-ziarno i ZELIO-pasta
Ceny na okres tępienia myszy polnych i odszczurzania — **zniżone**
Reprezentacja na Małopolskę i Wołyń
LWÓW
JÓZEF KARRACH, Kościuszki 16

OSŁABIENIE BŁEDNICĘ
LECZY
HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą
KLAWE

KAŻDY MOŻE ZDOBYĆ FORTUNĘ
Grając na Loterji Państwowej
Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. NALEWKI 33,
swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do I-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa SZYLLERA-SZKOLNIKA, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. na Nr. 16301,** lub też przekazem pocztowym należytości za 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.
Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.
GŁÓWNA WYGRANA 750.000 zł
Co drugi los wygrywa!!!
Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r.b. O każdej i wygranej stawce zawiadamiamy natychmiast.
UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przez. niego numeru. Na losy wybrane przez P. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!**
Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

Jak jedwab delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko „OLLA" są tak doskonałe!
„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Od 40 lat istniejąca firma
JAKÓB CZYSZ
ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry w podwórzu.
sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty.

Życie płciowe i seksualne!
Hygjena życia płciowego!
Niżej podane podręczniki poleca po cenach przystępnych
Księgarnja M. WAHLA w Przemyślu.

	Zł.
„Nowość". W cztery oczy (Szkoła małżeńskiej miłości) przez Dr. med. Kehrena. Po raz pierwszy mówi się o tym drażliwym temacie bez wszelkich osłonek, wplatając liczne kolorowe ryciny	7.—
„Nowość" Niepokój płciowy	5.—
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i jego skutki i skuteczne leczenie	1.—
Grzechy młodości. Jak uchronić siebie od przedwczesnego wycieńczenia i upadku sił	2.50
Poradnik dla młodych mężatek	2.50
Tajemnicze siły w miłości dla pań i panów	2.50
Choroby weneryczne, leczenie, zapobieganie	1.50
Prof. Wyrobek: Obszerny I. poradnik o chorobach wenerycznych	6.—
Dr. Spenzer: Etyka stosunków płciowych	1.—
Dr. Gelsen: Hygjena miodowych miesięcy	1.—
Rozwój stosunków płciowych	1.—
Dr. Surbled: Sekretne sposoby małżeńskie	1.—
Prof. Tangey: Zboczenia płciowe w świetle nauki	1.—
Stosunki płciowe. Co o nich młodzież nasza a małżeństwo każde wiedzieć powinno. Człowiek czy zwierzę. Czystość w stosunkach małżeńskich. List do rodziców i lekarzy	2.—
Życie płciowe! Przewodnik dla nieświadomych małżonków. Sposoby pobudzenia miłości. Występki małżeństwa. Impotencja. Bezpłodność. Cierpienia erotyczne. Wiek krytyczny u mężczyzn i kobiet	2.50
Rozpusta i pijaństwo	1.20
Prof. Forel: Zagadnienia seksualne — Wydanie nowe. 2 tomy. Treść: Związek małżeński. Przynęty. Formy małżeństwa. Patologja płciowa. Prostytucja i stręczenie do nierządu. Higjena małżeństwa. Miłość płciowa	6.—
„Danzing". Praktyczny samouczek tańców nowoczesnych bez pomocy nauczyciela; bogato ilustrowane	1.50

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym. Na polecenie i opakowanie przesyłki dołączyć na porto Zł. .60. Za zaliczką wysyłamy tylko po otrzymaniu Zł. 1.60 w znaczkach na wydatki pocztowe 8463-2

„LUCJANA" **Specjalny** magazyn **pończoch, trykotaży i bielizny damskiej** sprzedaje **pierwszorzędne** wyroby najtaniej **Halicka 19.**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr. za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr. **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.